Nr. 253. Kraków, Piątek 21 maja 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 „	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ —
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zwycięski pochód armij sprzymierzonych.

Pomyślne walki nad górnym Dniestrem.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 21 maja.

Urzędowo donoszą 20 maja 1915:

Na wschód od Jarosławia i koło Sieniawy silne ataki Rosyan zostały odparte wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela. Sprzymierzone wojska zyskały na terenie na wschód i południowy wschód.

W walkach nad górnym Dniestrem wzięto dalszych 5.600 jeńców do niewoli. Rosyanie zostali w odcinku na północ od Sambora wyparci z głównego stanowiska obronnego. Zdobyto szturmem miejscowość, położoną 10 kilometrów na południowy zachód od Mościsk.

Na linii Prutu położenie niezmienione. Na północ od Kołomyi krótki kontratak przyniósł 1.400 jeńców. Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura Korespondencyjnego.)

Berlin, 21 maja.

Biuro Wolffa.

Południowo-wschodni teren wojny.

Nasze wojska, które przedostały się przez San i dotarły na północ od Przemyśla, wczoraj po południu zostały ponownie zaatakowane. Po rozpaczliwych atakach nieprzyjaciela, Rosyanie zostali wśród bardzo ciężkich strat odparci. Dziś rano na jednem skrzydle przeszliśmy do kontrataku i wzięliśmy w szturmie stanowiska nieprzyjaciela, który szybko ucieka.

Wschodni teren wojny.

Z większemi siłami nieprzyjacielskiemi, znajdującemi się w ruchu na linii Szagóry—Saldupis, nie przyszło do zetknięcia bojowego. Nad Dubissą odparto ataki rosyjskie, 900 jeńców i dwa karabiny maszynowe pozostały w naszem ręku.

Wczoraj zaatakowaliśmy na północ od Podubis i wzięliśmy wzgórze 105, oraz dalszych 500 jeńców. Siły rosyjskie, które na południe od Niemna posuwały się naprzód, zostały na linii Gryczkabuda—Syntowty—Szaki zupełnie pobite. Reszta nieprzyjaciela ucieka we wschodnim kierunku w lasy. Mniejsze oddziały trzymają Sutkl. Krwawe straty Rosyan były bardzo ciężkie i dlatego liczba jeńców rosyjskich podwyższyła się tylko na 2.200. — Nadto zdobyto 4 karabiny maszynowe.

Zachodni teren wojny.

Chmury i mgła tamowały wczoraj we Flandryi i Francyi północnej działalność bojową. Na wzgórzach Lorette poczyniliśmy nieznaczne postępy. Koło Ablain odparty został nocny atak nieprzyjacielski w walce z bliska.

Między Mozą a Mozelą walka artyleryi była szczególnie silna. Nad ranem Francuzi na wschód od Ailly na szerokim froncie przeszli do ataku, który wszędzie, po części w zaciętej walce z bliska, został przez nas odparty. Naczelne kierownictwo armii.

Armia włoska.

Armia włoska zbudowana na zasadzie powszechnej służby wojskowej (ustawa z 7-go czerwca 1875 r.) składa się z trzech części: wojsko liniowe z dwuletnią służbą, potem 8 lat rezerwy, milicya ruchoma czyli nasza obrona krajowa z czteroletnią służbą i z milicyi terytoryalnej, nasze pospolite ruszenie do 40 roku życia. Wojska liniowe tudzież obrona krajowa stanowią armię polową. Milicya terytoryalna jest w zasadzie przeznaczoną do służby tyłowej, ale w miarę potrzeby może być użyta także inaczej.

Główne trzy rodzaje broni przedstawiają się w armii włoskiej według Almanachu majora Veltzego w sposób następujący:

Piechota.

Na stopie wojennej piechota pierwszej linii liczy 96 pułków po 3 bataliony czterokompanijne, piechota drugiej linii 51 takichże pułków, tudzież około 25 batalionów t. zw. »załogowych« złożonych z żołnierzy prawidłowo wyćwiczonych wprawdzie, ale fizycznie mniej zdatnych. Wreszcie piechota trzeciej linii liczy 324 batalionów, które ściągane są w pułki i wyższe formacye. Pułk piechoty na stopie wojennej liczy 78 oficerów, 3113 ludzi, 63 konie, 20 wozów. Pułk wyposażony do wojny górskiej ma o 134 ludzi i 110 zwierząt jucznych więcej.

Uzbrojenie piechoty składa się z karabinu repetyerowego systemu Mannlicher Carcano kal. 6.5 z bagnetem szablowym. Dotacya amunicyjna po 162 nabojów na karabin. Oficerowie mają szable i pistolety automatyczne ośmiostrzałowe system Glisentiego. Reszta wyposażenia jest zupełnie podobna jak w innych armiach. Tylko dotacya łopat po 80 na kompanię jest, zdaje się, nieco niższą. Ubranie polowe szaro zielone.

Do piechoty należą dalej t. zw. »Bersalierzy« i »Alpini« t. j. strzelcy alpejscy. Bersalierzy, rekrutujący się z wyborowego materyału żołnierskiego ze wszystkich 88 okręgów uzupełniających, dzielą się w czasie wojny na dwie linie: pierwsza liczy 12 pułków po trzy czterokompaniowe bataliony, tudzież 12 kompanij cyklistów, druga linia składa się z 20 czterokompaniowych batalionów. Uzbrojenie Bersaglierów jest zupełnie takiesame, jak liniowej piechoty, tylko zamiast płaszczy noszą krótkie »mantoliny«.

Strzelcy alpejscy — »Alpini« liczą w czasie wojny 8 pułków z 26 batalionami i 78 komp. w pierwszej linii, 38 kompanij w drugiej i 26 batalionów w trzeciej. Uzbrojenie takiesamo, jak w piechocie liniowej, dotacya amunicyjna mniejsza, wyposażenie w instrumentach szańcowych większe, specyalne przybory do pobytu i walki w górach. Oddziały tresowanych psów bojowych.

Każdy pułk piechoty wszelkiej kategoryi posiada oddział karabinów maszynowych po dwie sztuki. Nadto do każdej brygady dodany jest oddział karabinów maszynowych samodzielny z sześciu sztuk.

Kawalerya.

Kawalerya składa się z dwóch linij: pierwsza liczy 29 pułków po 5 szwadronów, druga 31 szwadronów. Szwadron składa się z 5 oficerów, 133 ludzi (120 kombatantów), 137 koni, 2 wozów. Pułk kawaleryi liczy 42 oficerów, 842 ludzi, 877 koni, 16 wozów. Każdy pułk posiada oddział karabinów maszynowych w nieznanej bliżej sile. Uzbrojenie kawalerzysty składa się z szabli, karabinu Mannlicher 91 z bagnetem składanym i pistoletu repetyerowego. Dotacya po 92 patrony na karabin i 18 na pistolet. Niektóre pułki posiadają jeszcze także lance, skąd ich nazwa »lancieri«.

Artylerya.

Artylerya uległa w ostatnich czasach silnej reorganizacyi na podstawie doświadczeń ostatnich wojen. Artylerya składa się z 12 pułków artyleryi korpuśnej, każdy z dwóch grup po 3 sześcioarmatnie baterye, jedna kompania rekwizytowa i jedna trenu na pułk. 24 pułków artyleryi dywizyjnej także każdy z 2 grup po 3 wzgl. 2 sześcioarmatnie baterye, 2 pułki artyleryi górskiej, każdy po cztery grupy z trzech bateryj po 6 armat, 2 pułki ciężkiej artyleryi polowej, w czem 7 bateryj po 4.15 ctm. haubice Kruppa, tudzież 3 baterye po 4.12 ctm. armaty. Armaty polne modelu z roku 1906 mają kaliber 7.5 centymetrowy. Dotacya amunicyjna rozmaita, zależnie od modelu i kalibru armaty od 100 do 150 pocisków na działo. Do celów oblężniczych mogą Włosi wystawić 3 grupy artyleryjskie, każda po 9 bateryj. Należą tu armaty średniego kalibru, haubice 15 i 21 centymetrowe, wreszcie tegosamego kalibru moździerze. Moździerzy i haubic ponad 21 centymetrów armia włoska, zdaje się, nie posiada wcale lub tylko w małej ilości.

Armia w czasie wojny.

W czasie wojny cała siła zbrojna włoska dzieli się na 4 armie po 2 do 4 korpusów, korpusów wszystkich jest 12, oprócz świeżo utworzonego trypolitańskiego. Na te korpusy składa się 24 dywizyj piechoty pierwszej linii i 12 dywizyj drugiej linii, 3 dywizye kawaleryi, 3 brygady górskie i artylerya łącznie w ogólnej sumie 291 bateryj. Jest to tedy razem 548 bat., 177 szwadronów, 120 komp. technicznych, czyli 550.000 karabinów, 21.000 szabel i 1.746 armat. Jest to armia regularna, ćwiczona. Do tego dodać należy pospolite ruszenie, którego siła, według kontroli z roku 1910, wynosi przeszło 3 i pół miliona mężczyzn.

Dotychczasowa opinia armii włoskiej nie jest zbyt dobrą. Żołnierz włoski nie złożył dowodów dostatecznej wytrwałości. Dowództwo w rzadkich tylko epizodach stało na wysokości zadania, zbyt chętnie ofiarując dla efektu realną korzyść. Bardzo żywe życie polityczne w kraju wraz z towarzyszącemi mu waśniami partyjnemi, osłabiają dyscyplinę. Z drugiej strony jednak uświadomienie narodowe żołnierza włoskiego jest bardzo wysokie, co braki rozpolitykowania partyjnego uzupełnia.

Pod względem technicznym armia włoska przedstawia siłę pod każdym względem poważną. Szybkość jej mobilizacyi jest duża, augmentacya koni szybka, tren stosunkowo mały, dzięki czemu ruchliwość formacyj włoskich jest dość znaczna.

Na ogół armii włoskiej lekceważyć nie można. Jest ona przeciwnikiem bardzo poważnym, tem bardziej, że rząd włoski już od kilku lat przygotowując się do wojny, uczynił bardzo wiele dla jej wyćwiczenia i uposażenia jak najlepszego.

Stan finansów włoskich.

W myśl starej zasady, że do prowadzenia wojny potrzeba przedewszystkiem pieniędzy, wobec tak naprężonej sytuacyi, iż wypowiedzenia wojny oczekuje się każdej chwili, w pierwszym rzędzie interesuje kwestya, jak się przedstawia w tej chwili pogotowie finansowe Włoch.

Wojna europejska, zmuszająca Włochy dotychczas do neutralności zbrojnej, przygotowanej na wszelkie wypadki, podniosła oczywiście niesłychanie wydatki nadzwyczajne na armię. Wedle sprawozdania oficyalnego o położeniu finansowem Włoch, które „Berliner Lokal Anzeiger" otrzymał z Medyolanu, wydało ministerstwo wojny od 1 sierpnia 1914 do 31 marca 1915 roku kwotę **jednego miliarda 600 milionów lirów,** to znaczy przeszło pół miliarda lirów więcej, aniżeli w odpowiednim okresie roku 1913/14. A trzeba jeszcze uwzględnić, że rok poprzedni, to rok kampanii afrykańskiej, a zatem również nadzwyczajnych wydatków, które pochłonęły **półtora miliarda lirów.** W okresie sprawozdawczym wydało nadto ministerstwo marynarki 399,545.647 lirów, to znaczy o $156\frac{1}{2}$ miliona więcej, aniżeli w odpowiednim okresie ubiegłego roku. Ogół wydatków wszystkich ministerstw przewyższa ogół wydatków poprzedniego roku nie mniej jak o kwotę **1.501,217.635 lirów.** Ogólna zaś **nadwyżka** wydatków, na którą rząd włoski narażony był z powodu wojny europejskiej, wynosi okrągło **jeden miliard,** albowiem z wymienionej wyżej kwoty pewne pozycye należy odjąć.

Jak sobie rząd radził z powodu tak nadzwyczajnego wzrostu wydatków? Radził sobie w sposób najprostszy: przedewszystkiem zarządził emisyę nowych banknotów na kwotę 750 milionów lirów, które to banknoty przyjęte zostały przez banki emisyjne. Ponadto wydano jeszcze 175 milionów, kursujących wyłącznie w bonach skarbowych 5 i 10 lirów. Wreszcie sięgnięto do pożyczki wewnętrznej. Wedle sprawozdania Artura Nordena w „Berliner Tageblacie", wyłożono w styczniu b. r. $4\frac{1}{2}$-procentową wewnętrzną pożyczkę włoską w wysokości 1 miliarda lirów po kursie 97 procent, z czego publiczność subskrybowała 880 milionów, konsorcyum gwarancyjne zaś 120 milionów lirów.

W ten sposób po raz pierwszy od długiego czasu przystąpiły Włochy do wydania ufundowanej renty państwowej. W ostatnich latach bowiem obywały się obligacyami skarbowemi o stosunkowo krótkim czasie obiegu. Dawna $3\frac{1}{2}$-procentowa renta włoska, głównie z powodu oszczędzania rynku pieniężnego, przed rozpoczęciem się czasów zawieruchy bliska była stanu „al pari". Dowodzi to, jak bardzo finansowe stosunki włoskie wzmocniły się w ostatnich latach dwudziestu. Jeszcze bowiem w 1894 roku widziały się Włochy zniewolone podnieść podatek dochodowy od kuponów renty włoskiej z $13\frac{1}{5}$ na 20 procent, czyli mówiąc wyraźniej, przeprowadzić przymusowe obniżenie stopy procentowej. W dwanaście lat później mogły już tesame Włochy ze skutkiem dodatnim zaproponować właścicielom rent zwrot kapitału po nominalnej wartości, lub dobrowolne skonwertowanie renty z 4 na $3\frac{3}{4}$, następnie zaś nawet na $3\frac{1}{2}$ procent. Z obniżeniem stopy procentowej zmniejszyło się zainteresowanie niemieckie dla renty włoskiej, które w czasach przymusowej konwersyi dość było jeszcze znaczne. W roku budżetowym 1913—14 przekazano do Niemiec już tylko 1.3 milionów lirów tytułem czynszów od włoskiej renty wobec 72.2 milionów w roku 1891/92. Nastanie stanu wojennego pomiędzy Włochami a dwuprzymierzem naruszyłoby zatem kapitał niemiecki, o ile ulokowany jest w rencie włoskiej, w mierze bardzo nieznacznej.

Gdy więc tak bardzo wzrosły wydatki nieproduktywne, powodując wzrost długów państwowych, równocześnie **zmniejszyły się państwowe dochody.** Zwłaszcza należy to odnieść do dochodów cłowych. Przedewszystkiem podnosi Norden ubytek ceł od zboża, którego import roczny wartości około 500 milionów lirów, stanowił poważną cyfrę w budżecie włoskim. Jednakże korespondent rzymski wiedeńskiej „Zeit" pomyślniej ocenia tą sprawę. Zmniejszenie się dochodów państwowych wedle niego w okresie sprawozdawczym doszło do kwoty 82 milionów lirów. Z tego wszakże należy odliczyć nie mniej, niż $44\frac{1}{2}$ miliona na zmniejszenie się ceł od przywozu zboża. Ponieważ przywóz zboża w czasach normalnych jest tylko koniecznem złem i z tego powodu dochody cłowe od tego przywozu nie należą do zdrowych ze stanowiska gospodarki społecznej źródeł dochodów państwowych, zasługuje właśnie na uwagę, że w dziewięciomiesięcznym okresie wojennym, o którym mowa, dochody państwowe pozostałe zmniejszyły się tylko o $37\frac{1}{2}$ miliona lirów.

Pominąwszy zatem cła od zboża, oraz od cukru, dla których zresztą władze skarbowe włoskie prowadzą osobne wykazy, pozostało cła zmniejszyły się o 51 milionów lirów w stosunku do odpowiednich miesięcy ub. roku. Również wykazał zarząd poczt zmniejszenie się dochodów o 6 milionów, co przypisać należy przedewszystkiem zniesieniu wymiany przekazów pieniężnych, oraz ograniczeniu regularnego obrotu listowego z rozmaitymi krajami, wiodącymi wojnę. Natomiast fakt, że Włochy, jako kraj neutralny, służyły za źródło informacyjne dla krajów, uczestniczących w wojnie, spowodował podwyższenie się dochodów z należytości telegraficznych i telefonicznych o 5 milionów lirów. Ze zmniejszonych dochodów wymienić należy jeszcze: podatek od fabrykacyi cukru z 8 milionami ubytku, podatek spirytusowy z 7 milionami, podatek registrowy z $4\frac{1}{2}$ milionami, oraz podatek od drobnych fabrykatów z 2 milionami. Natomiast z szeregu zwiększonych dochodów wymienić należy: monopol tytoniowy z 18 milionami, podatek stemplowy z 4 milionami, podatek od budynków z 5 milionami, oraz przytoczone już dochody telegraficzne i telefoniczne. Zdaniem rzymskiego korespondenta „Zeit" zatem budżet państwowy, o ile nie znalazł się w przymusowem położeniu z powodu wypadków, rozgrywających się w Europie, naogół utrzymał się całkowicie w ramach, zakreślonych preliminarzem. Włochy tedy sto-

Przodownicze duchy Włoch.

W kwietniu z. r. z okazyi zmiany gabinetu we Włoszech pojawił się był we „Frankfurter Ztg." pod powyższym tytułem ciekawy artykuł Włocha, G. A. Borgesego, profesora niemieckiej literatury w uniwersytecie w Rzymie. Artykuł ten, dający pogląd na dzisiejszą umysłowość włoską, jest dziś bardzo aktualny. Podajemy go tedy w znacznem streszczeniu, głównie ze względu na doskonałą charakterystykę Giolittiego.

Zdaniem prof. Borgese, trzema reprezentantami dzisiejszych Włoch są: polityk Giovanni Giolitti, poeta Gabriele d'Annunzio i filozof Benedetto Croce. Tryumwirat tych trzech potężnych osobistości w ostatniem dziesięcioleciu wywarł wielki wpływ na życie duchowe Włoch.

Ich pochodzenie, ich wychowanie i ich sfera działania są zupełnie odmienne. — G i o l i t t i liczy lat przeszło 70, jest Piemontczykiem, biurokratą, specyalistą w sztuce polityki, w głębi duszy obcym światu idei i artyzmu, subtelnością i wielostronnością umysłu wcale nie dorównujący n. p. takim politykom jak Bülow lub Clemenceau. D'A n n u n z i o liczy lat przeszło 50. Pochodzi on z Abruzzów, lecz żył wciąż w Toskanie i w Rzymie, aż w ostatnich latach dobrowolnie przeniósł się do Paryża; oddalając się od tradycyi włoskiej, według której wszyscy poeci od Dantego do Carducciego byli również tczonymi lub krytykami, on okazał się w swojej działalności tylko czystym poetą. — Pewien czas był, co prawda, także deputowanym, ale a jego działalność nie pozostawiła żadnych śladów. Nazywano go „posłem piękna", siedział on na skrajnej prawicy, potem dał się porwać gwałtownym wywodom socyalistów i przeszedł do skrajnej lewicy: hałaśliwe, wnet zapomniane intermezzo. C r o c e wreszcie jest filozofem. Rodem również z Abruzzów, liczy ponad pięćdziesiątkę, żyje i pracuje niezmordowanie w Neapolu, wyciskając piętno swego ducha na różnych czasopismach i wydawnictwach, coraz to wydaje jakąś książkę, lubi polemikę i jest filozoficznym wychowawcą młodego pokolenia. Od czterech lat jest senatorem, ale nie reprezentuje żadnego wybitnego kierunku politycznego.

Do tych znamion odróżniających należy jeszcze dodać, że D'Annunzio w swoich odach patryotycznych, pisanych podczas wojny libijskiej, okazał się przeciwnikiem polityki Giolittiego i że Giolitti z pobudek międzynarodowej polityki kazał skonfiskować tercyny poety, zaczepiające Austro-Węgry. D'Annunzio nie doznał żadnych zaszczytów ze strony Włoch oficyalnych, a Croce swoje senatorstwo zawdzięcza Sonninowi, nie Giolittiemu. Taką samą obojętność, jak Giolitti wobec świata piękna i idei, okazuje D'Annunzio wobec systemów filozofii. Podziwia on wprawdzie Nietzschego, ale tylko dlatego, że pociąga go rozmach liryczny autora „Zaratustry". — Między Crocem i D'Annunziem leży przepaść, chociaż są krajanami i rówieśnikami, i Croce może o sobie powiedzeć, że w znacznej części przyczynił się do zmniejszenia wpływu D'Annunzia na młodzież.

Mimo tych różnic, stwierdza prof. Borgese, że ci trzej mężowie są przecież wyrazicielami pewnej wspólnej atmosfery duchowej, przenikającej dziś całe Włochy. Daje się to szczególnie odczuć przy porównaniu z przodowniczymi duchami Włoch z czasów risorgimenta. — Największym pisarzem Włoch przed D'Annunziem był Aleksandro Manzoni, autor „Promessi sposi", „Inni sacri", „Carmagnoli" i „Adelchi", przyjaciel Goethego. Jego fantazya zwrócona jest ku głębiom duszy ludzkiej, idealną podstawą jego sztuki jest chrześcijaństwo, jest on marzycielem takim jak n. p. Tołstoj. Najdroższą postacią dla Włochów risorgimenta jest G a r i b a l d i, prawdziwy rycerz, wyzwoliciel narodów, a wychowawcą ojców dzisiejszego pokolenia był Giuseppe Mazzini, postać na skalę proroków, dusza namiętna, przepojona miłością ojczyzny, lecz i mesyanistycznem pojmowaniem postępu ludzkości.

W porównaniu z tą trójką romantyczną, mieszkającą na wyżynach ludzkości, włoska trójca nowoczesna żyje na dobrze uprawnych nizinach, gdzie stopa swobodnie się porusza, a oddechu nie utrudnia gonitwa za najwyższemi ideałami. Tego obniżenia poziomu nie uważa jednak prof. Borgese za dekadencyę i podkreśla, że owszem do skonsolidowania i zorganizowania wolnych już Włoch potrzeba było dusz więcej trzeźwych i „krótkowidzących". Do takiej to atmosfery należą także i te trzy osobistości, któremi się tu zajmujemy, nie stworzone na to, by budzić zapał, gdyż ich samych nie ożywia głęboki moralny zapał, są to jednak charaktery silne i zajmujące.

Poza Włochami D'Annunzio znany jest najwięcej jako powieściopisarz i dramaturg. — Prawdziwa jego sztuka tkwi jednak nie w powieściach i dramatach, gdzie pokazuje się brak głębszej znajomości duszy i namiętności ludzkich — lecz w jego liryce zwłaszcza w „Laudi", gdzie z wielką siłą opiewa przyrodę i życie, pojmując je jako użycie, jako rozwinięcie radosnego popędu i jako „wolę potęgi". Ta sama wola potęgi jest natchnieniem jego poematów patryotycznych. We wczesnej młodości opiewał piękno pancerników, torpedowców i wojen zdobywczych. A chociaż jego pojmowanie patryotyzmu nie jest tak wzniosłem i idealistycznem, jak patryotyzm Garibaldiego i Mazziniego, to jednak poezya jego przyczyniła się do tego, żeby Włochów po różnych rozczarowaniach w polityce kolonialnej, podczas wyprawy libijskiej, uczynić zdolnymi do zapału.

Giolitti objął był ster polityki w chwili, kiedy wewnętrzne niepokoje i wahania w polityce zewnętrznej wszelkie przewidywania co do najbliższej przyszłości Włoch czyniły niepewnemi. Jego sztuka rządzenia polegała na tem, że nie obciążała go żadna ideologia; mógł on, nie tracąc swej zdolności przystosowania się, paktować z klerykalami i z socyalistami, z trustami przemysłowymi i z izbami robotniczemi; można powiedzieć, że wywołał on niejako rozkład historycznych partyj Włoch i pozbawił je ich treści, czyniąc politykę wyrafinowanym systemem równowagi. Mimo podeszłego wieku jest młodzieńczym, wesołym, zawsze gotowym chytrze podrwiwać z każdego transcendentalnego wstrętu do polityki i każdą wielką kwestyę redukować do zadziwiająco prostych formułek. Widzi on zawsze tylko jedno zadanie przed sobą i tylko tem zadaniem się zajmuje. Jego zasługą dla Włoch jest, że zdołały one zdrowo przetrwać ostatnią wojnę i że względnie łatwo pokonały różne dyplomatyczne trudności. Podczas wojny libijskiej zdołał on, który pomimo swych długich rządów nie był nigdy popularnym, jednak wprawić tłumy w entuzyazm, gdy, wbrew swemu trzeźwemu zwyczajowi do nich przemówił. Dziś ten zapał ostygł i coraz częstsze są głosy, pełne obawy, że gdy tego osobliwego męża nie stanie, jego następcy staną przed zadaniami, które on zdołał odroczyć, i przed kwestyami, które jego metoda rządzenia pomijała.

Skreśliwszy jeszcze sylwetkę filozofa Crocego, również ożywionego duchem realistycznym i przeciwnika ideologii, twierdzi prof. Borgese, że wszyscy cudzoziemcy, którzy dziś prawią o temperamencie Włochów, jutro o ich perfidyi, raz uważają ich za sentymentalnych, to znów za uczniów Machiavella — Włoch dzisiejszych zupełnie nie rozumieją. Włochy te żyją pod hasłem wyzwolenia z pod władzy romantyzmu, są nieco przyziemne w myśleniu i działaniu. Dojrzewające nowe pokolenie oczywiście chce się wyrwać z tej ciasnoty, i próbuje nowych dróg. Dotychczas jednak ani modernizm włoski, ani nacyonalizm, ani socyalizm, ani na polu sztuki futuryzm, nie doprowadziły do większych rezultatów.

Z braku miejsca nie podajemy już wywodów prof. Borgese o tych czterech »izmach«. Podkreślamy, że uważa on za główne znamię dzisiejszych Włoch: trzeźwy lecz krótkowidzący realizm. Dziś Włochy są na rozdrożu: ten realizm może je utrzymać w neutralności albo doprowadzić do cynicznego złamania wierności przymierzowej. W każdym razie D'Annunzio niesłusznie wzywa sobie ducha Garibaldiego i Mazzinich na świadka.

sunkowo minimalne poniosły straty w dochodach państwowych z powodu toczącej się wojny.

Co się zaś tyczy ogólnego toku gospodarstwa społecznego, to zmiany tu były nieco większe. Życie gospodarcze Włoch doznało strat szczególnie z powodu ograniczenia przemysłu jedwabnego, jako artykułu zbytkowego. Następnie ubył ruch obcych, stanowiący w czasach normalnych w bilansie płatniczym Włoch pozycyę 750 milionów lirów rocznie. Ruch ten głównie zmniejszył się z powodu szykan policyjnych, tropienia szpiegów i t. p. Skutkiem zamknięcia Dardaneli ubył Włochom wywóz do Rosyi. Tosamo odnosi się do Lewantu. Ubył wreszcie wywóz do Ameryki południowej, ważny zwłaszcza dla włoskiego przemysłu bawełnianego. Dodać należy też wpływ szkodliwy na przemysł ograniczenia lub znacznego podrożenia dowozu materyałów surowych zwłaszcza węgla oraz kruszców. Co prawda, przemysłowcy włoscy umieli sobie radzić, zaopatrując państwa wojujące w artykuły, nie podpadające pod określenie kontrabandy. Nadto przemysł włoski w ostatnich czasach rzucił się do fabrykacyi materyałów wojennych, która mu dawała aż nazbyt dużo zajęcia.

Mniej pomyślne wszelako było położenie finansowe uboższej ludności. Pominąwszy już ruch obcych, przynoszący całemu społeczeństwu i rozmaitym warstwom społecznym korzyści, trzeba wziąć w rachubę, że wielu robotników, wyjeżdżających zazwyczaj na roboty do państw środkowo-europejskich, obecnie musiało pozostać w kraju, powiększając liczbę bezrobotnych. Ludność ogromnego pobrzeża włoskiego, żyjąca w czasach normalnych z rybołostwa, znajduje się w położeniu coraz krytyczniejszem, albowiem na Adryatyku łatwiej jest obecnie łowić miny austryackie, niż ryby. Ponadto ostatnie trzęsienie ziemi pozbawiło dachu dziesiątki tysięcy ludu, pomnażając nędzę.

Jeśli dodamy rozgoryczenie ogólne z powodu wojny libijskiej, w której nie udało się opanować dotąd więcej nad skrawek wybrzeża, zrozumiemy nastrój psychiczny, który doprowadził do korzenia się nawet rządzących przed głosem ulicy.

Zdobycie Jarosławia.

„Arbeiter Zeitung" w środowem wydaniu przynosi opis zdobycia Jarosławia, podany pismu temu w telegraficznej korespondencyi z austro-węgierskiej wojennej kwatery prasowej przez sprawozdawcę wojennego:

W środę d. 12 b. m. sprawozdawcy wojenni razem z wojenną kwaterą prasową opuścili Tarnów, dążąc wozami w ślad za zwycięską armią w stronę Sanu. Chcieliśmy się dostać do VI austro-węgierskiego korpusu, który pod wodzą generała Arza należy do armii generała Mackensena. Sądziliśmy, że dopędzimy korpus ten w okolicy, położonej na południowym-wschodzie od Rzeszowa, tymczasem po trzechdniowej jeździe ujrzeliśmy korpus generała Arza w chwili, gdy szedł do szturmu na Jarosław.

Jazda nasza była uciążliwa, gdyż gościńce tonęły w tumanach gęstego kurzu, wzbijanego wozami olbrzymich kolumn taboru. Po kilku minutach pył pokrywał wszystkich i wszystko grubą warstwą gryzącego brudu. Służba etapowa pracowała w ostatnich dniach nad siły, gdyż trzeba było, nie mając do rozporządzenia kolei, na odległość 150 kilometrów dostarczać wszelkich potrzeb armii, która ciągle posuwała się naprzód pospiesznemi marszami. Olbrzymie kolumny etapowe posuwały się ku wschodowi, zaś w kierunku przeciwnym dążyły puste wozy i nieskończone szeregi jeńców. Pierwszy obóz jeńców rosyjskich ujrzałem na wielkiej targowicy w Pilźnie.

W piątek d. 14 b. m. przybyliśmy do komendy VI korpusu, w sobotę zaś do sztabu dywizyi generała Kestranka i stanęliśmy na placu boju. Ze stanowisk, na których znajdowały się austryackie haubice 15-centimetrowe i niemieckie moździerze 21-centimetrowe, niezbyt oddalone od nieprzyjaciela, mogliśmy śledzić bieg walki. Później naocznie stwierdziliśmy straszne skutki ognia tych dział. Artylerya rosyjska źle strzelała. Artylerya sprzymierzonych ostrzeliwała rosyjską linię odwrotową przez most na Sanie, dalej bardzo silne stanowiska nieprzyjacielskie na górze 264, a wreszcie budynki oddalone mniej więcej o kilometr od miasta, mianowicie folwark, fabrykę i wspaniały zamek. Widzieliśmy, jak folwark i zamek zaczęły się palić, a nazajutrz rano, wchodząc do zdobytego miasta, ujrzeliśmy tylko zgliszcza.

Piechota nasza posuwała się po południu coraz dalej, a mianowicie galicyjskie i wschodnio-śląskie pułki dywizyi Kestranka posuwały się ku wyżynie 264, wznoszącej się przed miastem. Na prawo od nich walczyła część dywizyi Hatffy'ego, od strony północno-zachodniej szła do boju gwardya pruska. Głównym punktem ataku był folwark i zamek. Ku wieczorowi pułki galicyjskie i śląskie zdobyły wyżynę 264 odpierając następnie przez całą noc rosyjskie kontrataki.

Walka piechoty szalała równie przez całą noc. Słychać było ciągle salwy karabinowe, na niebie świeciły łuny pożarów, a od czasu do czasu widać było błysk strzelającego działa. — W niedzielę o świcie zdobyły wojska sprzymierzone folwark i zamek, a Rosyanie w popłochu cofali się przez most na Sanie, poczem podpalili go. O god. 8 rano wojska sprzymierzone weszły do Jarosławia.

Zbliżając się do miasta, widzieliśmy straszne ślady zniszczenia: zwłoki, zwęglone drzewa, gruzy i zgliszcza, olbrzymie lejki po armatnich pociskach, strzępy mundurów, połamane karabiny. — W rowie przydrożnym leżała urwana szrapnelem ręka sołdata, którego ciało o 20 metrów spoczywało na łące. Na wyżynie 264 ujrzeliśmy stosy poszarpanych ciał i kości ludzkich.

Batalion piechoty zachodnio - galicyjskiej wkroczył do miasta wśród śpiewów. Przybył dopiero w nocy z głębi kraju i wypocząwszy po marszu 30-kilometrowym poszedł do szturmu na wyżynę 264. Gdy wkraczał do Jarosławia, miał już pewne straty, ale mimo to śpiewał:

„Zawiadamiamy pana kapitana,
Że chcemy zrobić szturm na Moskala".

Jarosław, którego ludność z uniesieniem witała wkraczające wojska, przedstawiał przykry widok. Ulice pełne śmiecia, sklepy zrabowane. Udaliśmy się ku płonącemu mostowi na Sanie, poza którym grzmiały od czasu do czasu działa rosyjskie. Po południu udaliśmy się do Rzeszowa.

Z Warszawy.

»Dziennik Berliński« przyniósł garść nowin, zaczerpniętych z pism warszawskich, które otrzymał drogą prywatną:

»Kuryer Warszawski« z dnia 28 kwietnia donosi: »Nowoje Wremia« potwierdza wiadomość o zwołaniu na dzień 16 maja r. b. zjazdu komitetów imienia wielkiej księżniczki Tatjany w celu ujednostajnienia działalności komitetów i ułożenia planów dalszej akcyi dla Królestwa Polskiego. Na zjeździe będzie też rozważany referat senatora Neudhardta o wynagrodzeniu przez skarb szkód i strat, poniesionych przez ludność wskutek wojny. Neudhardt sądzi, że projekt prawa o wynagrodzenie ludności, dotkniętej wojną, spotka zupełną aprobatę w Dumie państwowej i w Radzie państwa, ale przeprowadzenie go przez Izby będzie wymagało zbyt długiego czasu. Obecnie należy niezwłocznie, na zasadzie art. 87 praw zasadniczych utworzyć komisyę do zbadania i ostatecznego zobrazowania sprawy zniszczenia w Królestwie Polskiem. Na ostatniem posiedzeniu komitetu piotrogrodzkiego uchwalono budżet zapomóg na kwiecień w wysokości 642.848 rubli. Z tej sumy centralnemu komitetowi obywatelskiemu przyznano 200.000 rubli, komitetowi obywatelskiemu m. Warszawy 85.000 rubli, kaukazkiemu komitetowi pomocy zbiegom 75.000 rubli, warszawskiej gminie żydowskiej 40.000 rubli, Tow. opieki nad jeńcami Słowianami 25.000 rb., komitetowi przy generał-gubernatorze Galicyi na żywność dla zbiegów 25.000 rb., Tow. halicko-rosyjskiemu 15.000 rb., na drzewo dla ludności ubogiej Warszawy 25.000 rb.

— Akcya na wpisy rozpoczęła się 6 b. m. nabożeństwem w kościele św. Krzyża, na którem zebrali się wszyscy biorący udział w kweście. Na cel ten odbyły się przedstawienia w teatrach. I tak: w piątek 7 maja w teatrze Wielkim »Halka«, w sobotę 8 b. m. w teatrze Rozmaitości »Uczone białogłowy«, w Powszechnym »Cyd«. Prócz tego wszystkie poważniejsze firmy zaofiarowały swój jednodniowy zysk na ten cel.

— W teatrze Polskim pod dyr. Szifmana wystawiono po raz pierwszy w Warszawie »Dziady« Mickiewicza. Z krytyki tego przedstawienia wynika, że utwór ten wystawiono bez skreśleń.

Stosunki ekonomiczne polsko-rosyjskie.

(B. P. N. K. N.) „Na posiedzeniu — pisze „Dziennik Kijowski" z końca kwietnia — sekcyi polsko-rosyjskiej moskiewskiego Tow. kultury słowiańskiej, p. Darowskij wygłosił referat o stosunkach ekonomicznych polsko-rosyjskich. Referent zaprzeczał popularnej opinii, że stworzenie przemysłu w Polsce jest dziełem rąk niemieckich i powoływał się na działalność Banku Polskiego. W wynikłej dyskusyi p. Kotlarewskij mówił o istniejącej w rosyjskich kołach handlowych tendencyi stworzenia granicy cłowej między Rosyą a Polską i stwierdził, że zachowanie wolnego handlu w całym państwie będzie pożyteczne i dla Rosyi i dla Polski.

Budujący widok. Z jednej strony narodowa demokracya polska opiera swą oryentacyę „szerokotorową" o bojaźń utraty tych korzyści materyalnych, które dla pewnych gałęzi przemysłu polskiego płyną z faktu obecnej przynależności Królestwa do Rosyi — z drugiej zaś w rosyjskich kołach handlowych istnieje tendencya odgrodzenia się murem cłowym od Królestwa i utrudnienia w ten sposób dowozu towarów polskich do Rosyi. — Miłość zatem bez wzajemności.

Wezwanie do subskrypcyi.

Ogłoszono następującą odezwę prezydyum Rady m. Krakowa do mieszkańców:

Straszna pożoga wojenna, która ogarnęła nasz kraj, wymaga największych ofiar od wszystkich obywateli, aby dojść jaknajprędzej do upragnionego przez wszystkich celu, stanowczego zwycięstwa nad wrogiem naszego narodu, oswobodzenia Ojczyzny, zabezpieczenia na czas dłuższy dobrodziejstw błobiego pokoju. Każdy dzień krwawej walki, w której miliony ojców braci i synów naszych niesie w ofierze swe zdrowie i życie, przynosi niepowetowane szkody, bo odracza wyczekiwaną przez wszystkich chwilę rozpoczęcia pracy nad narodowem i gospodarczem odrodzeniem Ojczyzny! Dlatego najświętszym każdego z nas obowiązkiem uczynić wszystko, aby zapewnić ostateczne i zupełne zwycięstwo bohaterskiej armii walczącej w obronie wolności, prawa i swobód obywatelskich, aby temsamem położyć kres okropnościom strasznej walki, jakiej w dziejach ludzkości dotąd nie było.

Potrzeby milionowych armij wymagają miliardowych wydatków. Jedynie armia zaopatrzona w najlepsze urządzenia, wyposażona w najdoskonalszą broń ma szanse pokonania przeciwnika. Bez tego genialność wodza, bohaterstwo żołnierza poszłaby na marne. Talent i inteligencya uległyby brutalnej przewadze cyfry. Wojna przeciągnęłaby się w nieskończoność, a nieszczęśliwa ludność naszej biednej Ojczyzny, na której obszarze zmagają się olbrzymie armie, musiałaby [illegible]. — Ratujmy Ojczyznę naszą, niosąc w [illegible] nasze mienie na rzecz Państwa, w którem żyliśmy swobodnie jako Polacy i obywatele!

Miliony braci naszych woła do tych, co nie walczą, co pozostali w domu, aby im udzielili pomocy, dostarczając wszystkich potrzebnych środków do osiągnięcia zwycięstwa. Po raz drugi wzywa nas państwo także do ofiar materyalnych, do subskrybowania drugiej pożyczki wojennej. — Prezydyum miasta zwraca się w obecnej historycznej chwili dziejowej, w której ważą się także przyszłe losy naszej wielkiej Ojczyzny, do wszystkich Obywateli Krakowa z gorącem wezwaniem, aby każdy w miarę możności, przyczynił się do powodzenia rozpisanej subskrypcyi na państwową wojenną pożyczkę.

Świadomi jesteśmy najlepiej, że kraj nasz i miasto poniosły olbrzymie straty i szkody materyalne wskutek długotrwałej wojny. Nie chodzi tu jednak tyle o wielkie kapitały, ile o możliwie najliczniejszy udział mieszkańców kraju i miasta w subskrypcyi pożyczki wojennej. Dlatego spieszmy wszyscy, choćby z najdrobniejszą kwotą, aby okazać, że czujemy się solidarnymi z resztą ofiarnych i patryotycznych obywateli tego państwa. Złożeniem drobnej kwoty 10 koron już można subskrybować jedną sztukę 100-koronowej obligacyi pożyczkowej, a wpłaceniem drugiej raty 10 koron pokrywa się całą należytość 100 koronowej obligacyi, ofiarowanej po kursie 94.75% za sto, bo resztę 75 koron pożyczy na żądanie Bank austro-węgierski lub Wojenna Kasa kredytowa na podkład obligacyi. Każda obligacya, nabywana po kursie 94.75%, przynosić będzie posiadaczowi przez lat 10 5½%, po upływie zaś tego czasu t. j. w 1925 r., w całości al pari spłaconą zostanie. Wobec tego rzeczywiste oprocentowanie wynosić będzie znacznie powyżej 6%. Gdy się uwzględni, iż posiadacz obligacyi uprawniony jest w Banku austro-węgierskim lombardować ten papier stale po uprzywilejowanej stopie procentowej, wynika stąd, iż przez kupno obligacyi pożyczki wojennej nie pozbawiamy się wcale możności swobodnego dysponowania swoim kapitałem gotówkowym.

Mieszkańcy Krakowa, prezydyum miasta zwraca się do Was jako patryotycznie usposobionych obywateli monarchii z gorącem wezwaniem, aby każdy w miarę możności przyczynił się do powodzenia subskrypcyi pożyczki wojennej, która służyć ma na cele obrony kraju, naszych praw i wolności, wywalczenia lepszej przyszłości dla naszego narodu!

Kraków, 20 maja 1915 r.

Prezydyum stoł. król. miasta Krakowa.

Dr Juliusz Leo, prezydent miasta, Dr Julian Nowak, I zastępca prezydenta m. Dr Kazimierz Kostanecki, II zastępca prezydenta m. Dr Ernest Bandrowski, III zastępca prezydenta m.

KRONIKA.

Kraków, 21 maja.

Następny numer „Nowej Reformy" ukaże się dziś o godz. 2.30 po poł. W razie potrzeby wydamy wcześniej nadzwyczajny dodatek.

Do Powiatowych Komitetów Narodowych w Galicyi. Naczelny Komitet Narodowy zwołuje zjazd przedstawicieli Powiatowych Komitetów Narodowych na dzień 6 czerwca b. r. w Krakowie. — Celem zjazdu rozpatrzenie dotychczasowego przebiegu i stanu prac Powiatowych Komitetów Narodowych, poinformowanie delegatów o działalności N. K. N., omówienie metod pracy i wytknięcie dróg na przyszłość ku uzyskaniu wspólnego, wielkiego celu.

N. K. N. świadom ważności tych narad i wysłuchania opinii narodowych czynników, które dały tyle dowodów swego ofiarnego patryotyzmu, przywiązuje do zebrania niezwykłą wagę. To też odnosi się z gorącym apelem do Powiatowych Komitetów Narodowych, by licznie i solidarnie obesłały ten zjazd, który się stanie niezawodnie faktem wyjątkowego znaczenia w dzisiejszej chwili dziejowej.

Z upragnieniem oczekuje N. K. N. przybycia przedstawicieli Komitetów Narodowych, uwolnionych od najazdu powiatów.

Niech dzień tego zjazdu stanie się chwilą pamiętną w dziejach budowy przyszłości naszego Narodu!

Przewodniczący Dep. org. N. K. N. *Dr Zygmunt Marek.*

Prezes N. K. N. *Władysław Leopold Jaworski*

Namiestnik dr Korytowski przejechał wczoraj w nocy przez Kraków w swojej podróży inspekcyjnej po Galicyi zachodniej. Program podróży obejmuje zwiedzenie powiatów i starostw: brzeskiego tarnowskiego, ropczyckiego, rzeszowskiego, przeworskiego, krośnieńskiego i jasielskiego. Z drem Korytowskim odbywa podróż wiceprezydent Rady szkolnej krajowej p. Ignacy Dembowski.

Delegat dr Fedorowicz zwiedził przedwczoraj Rzeszów, Łańcut i Przeworsk. Majętność delegata pod Przeworskiem została spalona i obrabowana przez Rosyan.

Ponowny przegląd pospolitaków w Krakowie urodzonych w latach 1878—1890 i 1892—1894 włącznie odbędzie się w dniach od 26—30 maja dla powiatu krakowskiego, od 31 maja do 3 czerwca dla powiatu podgórskiego, a od dnia **4 czerwca do 15 czerwca włącznie dla gminy miasta Krakowa.**

Przegląd będzie się odbywał w lokalu gminnym przy ulicy Podzamcze pod L. 30.

Wykłady wojenne profesorów uniwersytetu mają oświetlić problem wojny z różnych stron jej istoty. Nie obcą tej istocie i artyzm. Najbliższy też wykład — w piątek 21 b. m, poświęcony będzie omówieniu znaczenia wojny dla muzyki.

Docent dr Zdzisław Jachimecki będzie mówił o „Motywie walki w muzyce", przedstawi, jakiem doniosłem echem odbijają się w muzyce wojny, od najstarszych do obecnych czasów, ile one na rozwój muzyki, jej potęgi i umiejętności oddania nastrojów duszy i narodów wpłynęły.

Poprzednie wykłady docentów dr. Wróblewskiego i Romana Nitscha szczelnie wypełniły salę. Dowód to, jak takie wykłady były potrzebne.

Wykład dra Zdzisława Jachimeckiego odbędzie się dzisiaj o godzinie 6 w auli uniwersytetu.

Zbiórka metali, która się w Krakowie rozpoczęła 19 b. m., dała dotąd wynik nadspodziewanie dobry. Publiczność krakowska bardzo życzliwie poparła usiłowania komitetu i obficie składa przedmioty, zbierane przez uczniów. Ubikacye w budynku przy placu W. W. Świętych pod L. 1, gdzie młodzież składała zebrane przedmioty, zapełniły się po brzegi. Obecnie magistrat wyznaczył na skład nowe ubikacye w magazynach miejskich. — Wczoraj zbierano w gminach przyłączonych, dzisiaj zbiórka odbywa się w dalszych dzielnicach miasta.

6.000 jeńców rosyjskich odjechało wczoraj wieczorem z krakowskiego dworca towarowego trzema pociągami do Czech i do Styryi, gdzie się mieszczą obozy koncentracyjne. Jeńcy ci zatrzymali się przez 24 godziny w Krakowie, w czasie których zajęto się desinfekcyą ich ubrań, oraz poddano jeńców szczepieniu.

Na dworcu towarowym w specyalnym piecu palą tornistry rosyjskie, zanieczyszczone robactwem. Tam też mieści się wielka kuchnia polowa, w której gotuje się pożywienie dla jeńców. Kuchnią kieruje hrabina Belcredi.

Wczoraj przyjechało do Krakowa 4.200 jeńców wziętych do niewoli nad Sanem.

Ranni Rosyanie. W ostatnich czasach przywieziono do Krakowa większą liczbę ciężko rannych żołnierzy i oficerów rosyjskich, wziętych do niewoli w ostatnich walkach w Galicyi środkowej. — Umieszczono ich w szpitalach wojskowych w zakładzie Helclów i klasztorze S. S. Karmelitanek przy ulicy Łobzowskiej.

Deszcze majowe. Rozpoczęty przed kilku dniami sezon pożądanych deszczów majowych bogdaj że się jeszcze nie zakończył. Wczoraj jak i dni poprzednich niebo było pokryte chmurami, pomimo że czasem słońce wydobywało się i przypiekało, atmosfera była przesycona wilgocią, powietrze parne i duszne, a termometr wskazywał na zmianę. To też pomimo że cały dzień jakoś „przetrzymało" bez deszczu, na noc rozpoczął się deszcz zrazu skromny, później wprost ulewny, z seryi dobroczynnych deszczów majowych. Pod ich wpływem roślinność cała odżyła, zieleń nabrała świeżości, kwiaty nowej woni, trawy soczystości. Dalsze deszcze też nie zaszkodziłyby ani łąkom, ani zasiewom zbóż, przecież „mokry maj", po którym jest „żyto kieby gaj", to jeden z postulatów naszego rolnictwa. W imię też tego dobra my mieszczuchy gotowiśmy znieść jeszcze kilka dni „mobilizacyi" i pogotowia parasolowego, a nawet ewentualnie trochę kataru: niech tylko deszcze majowe nie ustają.

Pierwszy dwumiesięczny kurs pedagogiczny w Krakowie (Rynek 29, II. p.). Dzisiaj odbędzie się wykład dra H. Sikorskiej na temat »Hygiena wieku dojrzewania płciowego«. — Początek punktualnie o godzinie 6.

Ankieta przeciw demoralizacyi, która z powodu przeszkód nie przyszła do skutku, odbędzie się dzisiaj o godzinie pół do 7 w sali Towarzystwa technicznego przy ulicy Straszewskiego 28, II. piętro, na dochód dzieci po poległych legionistach. Odczyt wygłosi p. Gedeon Chądzyński. Wstęp, jak już zapowiadaliśmy, mają tylko rodzice, nauczycielstwo i wychowawcy.

Wycieczkę dla dzieci urządza Uniwersytet ludowy (całodzienną) w poniedziałek 24 b. m. (prawdopodobnie do lasu bielańskiego). Zbiórka o godzinie 8 rano w lokalu Uniwersytetu ludowego, ul. Dunajewskiego 7. Na miejscu zostaną zorganizowane gry i t. p. Należy zaopatrzyć się w prowianty na cały dzień i ciepłe ubranie. Udział bezpłatny. Przyjmuje się dzieci tylko powyżej lat ośmiu.

Wypadek samochodowy wiceprezydenta Schiffnera. Przed kilku dniami pisma doniosły, iż szef inspektoratu pocztowego w Krakowie, radca dworu bar. Dormus, został telegraficznie powołany do Białej, celem objęcia kierownictwa galicyjskiej dyrekcyi poczt i telegrafów, ponieważ dotychczasowy jej kierownik, wiceprezydent Artur Schiffner, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Jak się dowiadujemy, wiadomość ta, o ile dotyczy radcy dworu bar. Dormusa, jest nieprawdziwą.

Z ruchu kolejowego. Od dnia 18 b. m. obowiązuje następujący rozkład jazdy w Krakowie:

Z Wiednia przyjeżdżają do Krakowa pociągi: 1.03 rano (pocztowy), 7.56 rano (posp. poczt.), 10.19 przed południem (posp. poczt.), 3.50 po południu (posp. pocztowy), 8.58 wieczorem (posp. poczt.).

Z Krakowa wyjeżdżają do Wiednia: 6.14 rano (posp. pocztowy), 6.50 rano (pocztowy), 10.15 przed południem (posp. pocztowy), 6.40 wieczorem (poczt. posp.), 7.38 (pocztowy), 7.56 (pospieszny pocztowy).

Do Tarnowa odjeżdżają z Krakowa pociągi pocztowe: 11.48 przed południem, 4.36 po południu i 11 w nocy.

Z Tarnowa przyjeżdżają: 9.47 przed południem, 2.11 po południu i 6.46 wieczorem.

Do Nowego Sącza i Zakopanego odjeżdżają pociągi pocztowe: 1.24 po południu i 9.48 wieczorem.

Z Nowego Sącza i Zakopanego przyjeżdżają: o 8.10 rano i 5.23 po południu.

Do Kocmyrzowa odjeżdża pociąg osobowy o 9.17 rano, wraca o 4.06 po południu.

Połączenie Krakowa z N. Sączem. Donosimy powyżej o połączeniu kolejowem między Krakowem i N. Sączem przez Tarnów. Z Krakowa wyjeżdża do Tarnowa pociąg pocztowy o godz. 11 w nocy. Pociąg ten, przybywający do Tarnowa o godz. 2 minut 47 rano, ma połączenie z pociągiem, odjeżdżającym do N. Sącza przez Stróże. Na razie linia ta dla osób cywilnych jest jeszcze niedostępna.

Po inwazyi Rosyan w Galicyi zachodniej.

W Rzeszowie, jak nam donoszą, uległy zniszczeniu od pocisków granatów i szrapneli, dworzec kolejowy, oraz magazyny i warsztaty kolejowe. Liczne parterowe domy, opuszczone przez mieszkańców Rzeszowa, zamienili żołnierze rosyjscy na stajnie, a wszystkie urządzenia domowe sprzęty, meble i t. d. albo wywieźli do Rosyi, albo spalili. W bardzo wielu domach wszystkie drzwi, szyby i okna usunięte i powybijane. Ci mieszkańcy, którzy w mieście pozostali, zdołali swoje mienie uratować. Przez miasto przechodzą co chwilę liczne oddziały jeńców rosyjskich. Jeńcy spoczywają po drodze i otrzymują posiłek.

Dębica bardzo ucierpiała, mianowicie spaleniu uległy wszystkie prawie domy w rynku. Kościół ocalał, budynek gimnazyalny także.

Również Sędziszów uległ podobnemu losowi, jak Dębica.

W Pilźnie zniszczonych zostało kilkanaście domów podczas walk artyleryi. Kilka dworów w okolicy Pilzna zostało doszczętnie zrabowanych.

Dwór w Brzezinkach pod Tarnowem, własność p. Bizanca z Krakowa, stał się podobnie, jak okoliczne dwory, pastwą rosyjskiego rabunku, oraz ofiarą pocisków armatnich. Ocalał tylko sam murowany dwór, gdzie mieszkali oficerowie rosyjscy. Zrabowano jednak i zniszczono całe urządzenie domowe, wszystkie meble. Stajnie rozebrano, inne budynki zostały doszczętnie zniszczone pociskami armatniemi, zboże i siano zrabowano. Żołnierze rosyjscy nie robili sobie w tym dworze ceremonii. Na mahoniowych kredensach n. p. rąbali drzewo.

W Tarnowie, Tuchowie, Ciężkowicach, Janowicach i Lipinkach reaktywowano już urzędy pocztowe. Na razie można tam posyłać tylko listy zwyczajne i polecone. W urzędzie pocztowym głównym w Tarnowie (Tarnów I) otwarto również ruch telefoniczny i telegraficzny, na razie dla prywatnych osób niedostępny.

Dyrekcya c. k. seminaryum nauczycielskiego męskiego w Kętach komunikuje: Ponieważ budynek szkolny został już po wyjeździe c. i k. rezerwowego szpitala do Tarnowa opróżniony, rozpoczęła się nauka jeszcze w bieżącym miesiącu b. r.

Na podstawie rozporządzenia min. wyznań i oświaty z dnia 17 kwietnia b. r. będzie nauka miała na celu przygotowanie tych kandydatów, którzy też prywatnie w domu uczyli się, w formie bezpłatnych lekcyj zbiorowych, udzielanych przez grono c. k. semin. naucz. do egzaminu, jaki każdy z uczniów na końcu roku szkolnego w seminaryum nauczycielskiem w Kętach z poszczególnego kursu będzie mógł składać i w razie pomyślnego wyniku otrzyma świadectwo ukończenia dotyczącej klasy.

Nie wykluczone jest również, iż w wypadkach, zasługujących na uwzględnienie, przyzna c. k. Rada szkolna krajowa biedniejszym uczniom stypendya pedagogiczne.

Zgłoszenia i wpisy przyjmuje dyrekcya każdej chwili, nie dalej jednak, jak do końca maja b. r., jak również udziela wszelkich wyjaśnień.

W niewoli rosyjskiej. Jan Neuhoff, inżynier Wydziału krajowego, porucznik artyleryi, wzięty został z Przemyśla do niewoli rosyjskiej. — Tadeusz Kucharski, profesor gimnazyalny ze Stryja, kadet obrony krajowej, który był w 92 liście strat wykazany, jako zabity, żyje i jest w niewoli rosyjskiej w Turkiestanie. — Chorąży artyleryi fortecznej w Przemyślu I. Hochfelder, absolwent lwowskiej akademii handlowej, urzędnik lwowskiej filii Wiedeńskiego banku związkowego, doniósł rodzinie, że znajduje się w niewoli w Ufie.

Centralny oddział ewidencyjny Departamentu wojskowego N. K. N. w Oświęcimiu podaje do wiadomości zmianę swego adresu, który brzmi: **Etappenpostamt Piotrków,** Centralny oddział ewidencyjny Departamentu wojskowego N. K. N.

Ruch telegraficzny w Dąbrowej i Olkuszu. Dyrekcya poczt i telegrafów komunikuje, że przy c. i k. etapowych urzędach pocztowych w Dąbrowej i Olkuszu w Polsce otwarto służbę telegraficzną dla prywatnego ruchu telegraficznego.

W sprawie wychowania fizycznego naszej młodzieży odbyła się w ministerstwie oświaty w Wiedniu w niedzielę 12 b. m. konferencya, w której brali udział: inspektor szkół radca dworu Dworski i Kawecki, sekretarz ministeryalny Kozubski, prof. Augustak i prof. Gubrynowicz. Oprócz tego był także szef sekcyi Jerzy Madejski, wiceprezydent Rady szkolnej kraj. dolnoaustr. Khos von Sternegg i inspektor dr Reiherz. Na konferencyi podniesiono fakt, że nasze władze szkolne krajowe zawsze dbały o to, aby młodzież nasza na świeżem powietrzu, wśród zabaw sportowych, spędzała wolne godziny. Teraz młodzież odczuwa dotkliwie brak tych rozrywek. Chodzi więc o to, aby zorganizować akcyę, mającą na celu fizyczne wychowanie młodzieży naszej, nietylko tej, która do szkół uczęszcza, ale także tej, która z jakichkolwiek powodów do szkół uczęszczać nie może. W ten sposób mogłoby to się zrealizować, że młodzież nasza mogłaby się oddawać grom i zabawom na boiskach wiedeńskich. Jest także w planach urządzanie wycieczek poza miasto. W celu należytego ujęcia akcyi w swoje ręce, zorganizuje się komitet fizycznego wychowania młodzieży.

Przedstawiciele dolno-austryackiej Rady szkolnej krajowej przyrzekli ze swojej strony poparcie, a wiceprezydent Rady szkolnej kraj. dolno-austr. Khoss von Sternegg, uznając pożyteczność i znaczenie przedsięwzięcia, przyrzekł uczynić wszystko, co będzie potrzebne, do stworzenia i utrzymania tak pożytecznej instytucyi.

Wymiana przesyłek pocztowych z osobami, internowanemi i konfiniowanemi. C. k. dyrekcya poczt i telegrafów przesyła nam następujący komunikat, wyjaśniający sprawę korespondencyi i przesyłek do osób za granicą:

1. Do austro-węgierskich poddanych, internowanych lub też konfiniowanych w krajach nieprzyjacielskich, może ich rodzina, pozostała w Austryi, wysyłać: a) zwykłe listy i kartki pocztowe do Francyi, Wielkiej Brytanii z koloniami i posiadłościami, Rosyi i Serbii; b) listy wartościowe (bez wyjątku) do Wielkiej Brytanii z koloniami i posiadłościami; c) przekazy pocztowe do Francyi, Wielkiej Brytanii z koloniami i posiadłościami, Rosyi i Serbii. Maksymalna wysokość przekazu do Rosyi wynosi 800, do innych krajów 1.000 franków. Zaznacza się jednak, że we Francyi otrzymują internowani i konfiniowani z reguły naraz tylko 20 franków z przekazanej kwoty; d) pakiety pocztowe (bez powziątku) do Wielkiej Brytanii z koloniami i posiadłościami i do Rosyi.

Takie same rodzaje przesyłek mogą też wysyłać do swoich rodzin poddani państw nieprzyjacielskich, internowani i konfiniowani w Austryi.

Co do jeńców wojennych, obowiązują osobne przepisy. Przesyłki, wyżej wymienione, podlegają opłatnie, wyjątek stanowią przesyłki do austro-węgierskich poddanych, internowanych w Wielkiej Brytanii i we Francyi, lub też przesyłki, pochodzące od angielskich i francuskich poddanych, internowanych w Austryi.

2. Wszelkie przesyłki muszą być zaopatrzone w jak najdokładniejszy adres. Przy przesyłkach do internowanych i konfiniowanych należy, obok nazwiska adresata, umieścić zawsze w sposób, wpadający w oczy, dopisek »Interne(e« albo »Confine(e), albo »Sujet autrichien«.

Bliższych wyjaśnień w omawianej materyi mogą interesowani w razie potrzeby zasięgnąć w każdym urzędzie pocztowym.

Zmarli:

Marceli Persian Axentowicz, były aptekarz w Horodence, a następnie właściciel realności ze Lwowa, zmarł w tęsknocie za własnym krajem na uchodźtwie w dniu 15 b. m. we Francensbadzie, dokąd w ostatnim miesiącu schronił się dla poratowania zdrowia.

Ks. Bronisław Zauderer, kanonik łańcucki, zmarł w Łańcucie z początkiem b. m.

Ś. p. dr Teofil Urich. Z Wiednia piszą nam: Zmarł tu po dłuższej chorobie wskutek okaleczeń, odniesionych na wojnie, lekarz sztabowy i komendant szpitala wojskowego obrony krajowej ze Stryja dr Teofil Urich. Zmarły, jako lekarz, ceniony był bardzo; cieszył się ogólnym szacunkiem w mieście Stryju i znany też był, jako dzielny lekarz i człowiek o rzadko czystym charakterze w szerokich kołach miasta rodzinnego Lwowa. Osierocił troje dzieci, które, jako tułacze galicyjscy, przebywają w Wiedniu.

Mianowania w Legionach. „Goniec polowy Legionów" wychodzący w Piotrkowie donosi, że mianowani zostali: Jan Żuławski i Stan. Siczek, komendantami plutonu z odznakami XI. rangi, plutonowymi z odznakami XII rangi Józef Hoszowski, Adam Mniszek, Stan. Burzyński.

Teatr miejski w Krakowie.

Sobota: „Widzenie Blanca Posneta", kazanie komiczno-dramatyczne w 1 akcie Bernarda Shaw'a i „Zięć pana Poirier", komedya w 3 aktach Augiera i Sandeau.

Niedziela: o godz. 3 po południu: „Wesele", sztuka w 3 aktach St. Wyspiańskiego. — O godz. 7 wieczorem: „Widzenie Blanca Posneta" i „Zięć pana Poirier".

Poniedziałek: o godz. 3 po południu „Panna Clo-Clo". — O godz. 7 wieczorem: „Halka", opera Moniuszki. Ceny miejsc popularne.

Odwrót Rosyan z drohobyckiego zagłębia naftowego.

Wiedeń, 21 maja.

„Reichspost“ donosi z Preszowa pod datą 19 b. m.:

Dwa dni już minęły, odkąd wojska nasze, posuwając się wzdłuż górnego biegu Dniestru, doszły poza **Sambor.** Wspaniałe to przełamanie się ma, jakkolwiek w mniejszych rozmiarach, podobne znaczenie dla cofających z Karpat mas rosyjskich, jakie przełamanie się pod Gorlicami miało dla armii Dimitriewa. Mianowicie z chwilą obsadzenia Sambora przez nasze wojska musieli Rosyanie z najwyższym pospiechem opróżnić linię odwrotową **Borysław—Drohobycz,** ponieważ z wzięciem linii kolejowej, na zachód od Sambora wiodącej na Dobrowlany, wojska rosyjskie, stojące pod Drohobyczem niechybnie zostałyby otoczone. W najlepszym razie pozostawałaby im chyba tylko droga na Stryj, gdzieby się jednak dostały w obcęgi armii naszej, wysuniętej już aż po Skole.

Tem sobie można wytłómaczyć, że Rosyanie w popłochu, pozostawiając cały tren, musieli się wynieść z Drohobycza, dokąd 18 b. m. wkroczyły nasze wojska. Dostawianie jeńców odbywa się obfitemi grupami, taksamo dostawianie wziętych dział, karabinów, środków żywności, oraz reszty wyekwipowania.

Oszczercze wymysły rosyjskie przeciw komendantowi Przemyśla.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 21 maja.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Sława, jaką waleczni obrońcy Przemyśla zdobyli przez to, że nie zostali pokonani przez armię oblężniczą, tylko przez głód, po bohaterskich cierpieniach, pełnych samozaparcia się, nie daje spokoju małodusznym w obozie naszych nieprzyjaciół. **Pełni zazdrości i nienawiści starają się czystą tarczę załogi splamić wymysłami najniższego gatunku.** Ciągle mieszają oni do wyrazów „podziwu dla rycerskich wrogów“ zmyślone i kłamliwe zarzuty przeciwko załodze, a zwłaszcza oficerom, przyczem widać także perfidny zamiar zatrucia tradycyjnego dobrego stosunku między naszymi żołnierzami a ich wodzami. Tam, gdzie wymysły ustają, szukają oszczercy w kronice skandalów dawniejszych oblężeń — nowych pomysłów.

Niedawno „Russkoje Słowo“ wystąpiło z takim pomysłem. Jak wiadomo, generałowi Stoesslowi, jako komendantowi Portu Arthura, między innemi zarzucono, że wyzyskiwał brak aprowizacyi załogi do prowadzenia w celach wzbogacenia się wielkiego handlu wyrobami swego prywatnego gospodarstwa mlecznego. Otóż teraz „Russkoje Słowo“ zadziwia świat rewelacyą, że w obrębie twierdzy Przemyśla istniało wzorowe gospodarstwo mleczne, składające się z 200 rasowych krów i wielkich zapasów paszy, a właścicielem farmy był komendant Przemyśla. — **Tak więc nizki sposób myślenia wyzyskuje fakt, że mimo wszelkich braków, pozostawiono kilka krów, aby chorym i rannym, potrzebującym lekkiego pokarmu, módz jeszcze dostarczyć trochę mleka.**

Storpedowanie parowca angielskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 21 maja.

(Biuro Reutera). Admiralicya ogłasza:

Parowiec »Dumfris« został dnia 19 bm. rano **storpedowany.** Załoga wyratowana.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 21 maja.

Główna kwatera donosi:

Na froncie dardanelskim także wczoraj nie było akcyi lądowej. Pancerniki angielskie i francuskie »Charles Martel«, »Henri IV«, »Inplacable« i »Lord Nelson«, które przez dłuższy czas ostrzeliwały bateryę, zostały zmuszone do cofnięcia się, nie osiągnąwszy żadnego skutku.

Walki o Dardanele.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 21 maja.

Specyalny korespondent biura Wolffa w Dardanelach donosi:

Od storpedowania okrętu »Goliath« flota sprzymierzona nie usiłuje wtargnąć do wnętrza cieśniny. Ciągle pojawiają się niektóre okręty pod Sed-il-Bahr i Kum-Khale, ale po pierwszych strzałach ze strony bateryj nadbrzeżnych się oddalają.

Walki lądowe po stronie europejskiej prowadzone są z dobrym skutkiem. Wojska lądowe zostały dalej odparte i kilka rowów strzeleckich zajętych.

Przesilenie gabinetowe w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 21 maja.

»Daily Chronicle« pisze:

Ma być utworzony rząd, który ma reprezentować wszystkie partye, chcące być w rządzie. **Wielu ministrów oddało swe portfele do dyspozycyi, aby ułatwić rekonstrukcyę gabinetu, między innymi także Haldane.** — Między tymi, którzy mają wstąpić do gabinetu, wymieniają także Bonar Lawa, Chamberlaina, Balfoura i innych.

Przesilenie w admiralicyi.

Sprzeciwienie się Asquitha prowadzeniu dyskusyi nad kwestyą amunicyi potwierdza pogłoski o dyferencyach między Frenchem a urzędem wojennym. Do tego przyłącza się jeszcze ostre przesilenie w admiralicyi.

Dyferencye między Fisherem a Churchillem wybuchły z powodu ataku na Dardanele. Gabinet uchwalił atak na Dardanele z przyczyn politycznych, ponieważ Rosya koniecznie tego chciała, aby osiągnąć interwencyę Grecyi. — Churchill zataił przed gabinetem przeciwne zdanie Fishera.

Londyn, 21 maja.

»Times« pisze o zamierzonych zmianach w ministerstwie: Rozdział odpowiedzialności musi iść ręka w rękę z rozdziałem władzy. Opozycya musi być równie zastąpiona jak liberalni. Jeszcze przed tygodniem powiedział Asquith na zapytanie w Izbie gmin, że nie można myśleć o gabinecie koalicyjnym, ale teraz trudności między Fisherem a Churchillem sprowadziły przesilenie. Także zajścia koło Dardanel i nie uchwalenie się ustawy przeciw alkoholowej osłabiły pozycyę rządu.

»Daily News« pisze, że liberali, którzy jeszcze przed 48 godzinami stanowczo oświadczyli się przeciw ministerstwu koalicyjnemu, dzisiaj stoją przed faktem dokonanym.

Rotterdam, 21 maja.

„Rotterd. Courant“ donosi: Oczekują, że przy utworzeniu nowego gabinetu angielskiego wejdzie w skład gabinetu także Henderson jako zastępca partyi robotniczej a dalej Carson i Redmont.

Bonar Law o przesileniu.

Londyn, 21 maja.

Bonar Law wygłosił mowę, w której powiedział: Obiegają pogłoski o politycznych zmianach. Takie kombinacye byłyby bez celu, gdyby nie nastąpiło złączenie się całego narodu i jego organizacya celem ukończenia wojny.

Oświadczenie Asquitha.

Londyn, 21 maja.

W Izbie gmin premier Asquith doniósł, że chce podjąć kroki celem utworzenia nowego gabinetu na szerszej podstawie osobistej i politycznej. Nie powzięto jeszcze ostatecznej uchwały, ale celem uniknięcia nieporozumień mowca zaznacza, że: 1) zamierzone zmiany nie dotkną pozycyi ani premiera ani sekretarza stanu dla spraw zagranicznych, 2) nie są zamierzone żadne zmiany w polityce kraju co do dalszego prowadzenia wojny z całą energią i wszystkimi środkami, 3) wreszcie utworzenia nowego gabinetu, któreby tylko nastąpiło dla celów wojennych, nie należy tłómaczyć jako porzucenia ideałów politycznych jakiejkolwiek partyi.

Mowca przyłącza się do oświadczenia Bonara Lawa i wyraża przekonanie, że opozycya kierować się będzie rozwagą, co jest najlepszą metodą dla skutecznego ukończenia wojny.

Londyn, 21 maja.

W Izbie gmin oświadczyła partya pracy, że przyjmuje propozycyę Asquitha co do wstąpienia do gabinetu.

Nota Stanów Zjednoczonych do Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 21 maja.

»Morning Post« donosi z Waszyngtonu:

Departament stanu ułożył notę do Anglii, która ma być akceptowana przez prezydenta. **Nota nie będzie przyjemną lekturą.** Wprawdzie będzie ona zawierała zwykłe frazesy uprzejme o stosunkach przyjacielskich, ale **ton nie pozostawi żadnej wątpliwości co do nastroju rządu amerykańskiego, który podnosi szereg zarzutów przeciw Anglii w sprawie żeglugi handlowej.**

Rewolucya w Portugalii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 21 maja.

»Le Progres« donosi z Madrytu:

Portugalskie okręty wojenne ponownie ostrzeliwały Lizbonę. Blizko 1.000 osób jest zabitych w tem wiele Hiszpanów. Walki uliczne trwały przez cały dzień wczorajszy. Sytuacya jest bardzo poważną.

Lizbona, 21 maja.

(Ag. Havasa). Wobec ostatecznego utworzenia ministerstwa komitet rewolucyjny się rozwiązał. Panuje spokój.

Wystąpienie Włoch z trójprzymierza.

Nadzwyczajne pełnomocnictwa dla rządu.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 21 maja.

Sprawozdanie agencyi Stefaniego z wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych:

Sala przepełniona; obecnych 480 deputowanych. Na galeryach wiłdać członków ciała dyplomatycznego, między tymi ambasadorów Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francyi, Rosyi i Japonii, senatorów i byłych deputowanych. — Przy zjawieniu się w loży d'Annunzia zgotowano mu na sali i galeryach owacye, w których tylko oficyalni socyaliści nie brali udziału. — D'Annunzio dziękował. Wszystkie osobistości polityczne z wyjątkiem Giolittiego są obecne.

O godz. 2 po południu wszedł na salę prezydent Marcora, przyjęty entuzyastycznymi okrzykami. Wszyscy deputowani z wyjątkiem 45 socyalistów oficyalnych wstają z miejsc i wołają: »Niech żyje prezydent«. Także galerya bierze udział w tych owacyach. Tuż potem zjawia się gabinet z Salandrą na czele. — Z wszystkich stron odzywają się okrzyki: »Vivat wojna!« Z centrum wołają: »Niech żyje król!« Oklaski ciągle są intenzywniejsze i dochodzą do punktu kulminacyjnego przy okrzyku »Niech żyją Włochy«.

Po ratyfikowaniu protokółu z ostatniego posiedzenia prezydent gabinetu **Salandra przedkłada ustawę, dającą rządowi na wypadek wojny nadzwyczajne pełnomocnictwa.**

Premier Salandra składa następnie imieniem rządu oświadczenie, które przy każdem zdaniu przerywają burzliwe okrzyki: »Niech żyją Włochy«, »Wiwat wojna«. Tylko oficyalni socyaliści siedzą spokojnie na swych miejscach. Na końcu oświadczenia Salandry Izba urządza imponującą manifestacyę na rzecz armii, króla i Włoch.

Premier Salandra wnosi wybór komisyi celem zbadania wniesionej ustawy i prosi, aby członkowie komisyi, wyznaczeni przez prezydenta, natychmiast się zebrali i jeszcze dziś przedłożyli sprawozdanie komisyi.

Wniosek ten **przyjęto.**

Minister spraw zagranicznych **Sonnino przedkłada Izbie zieloną księgę.** Deputowani oraz publiczność na galeryach zgotowali ministrowi spraw zagranicznych długotrwałą serdeczną owacyę.

Prezydent podaje nazwiska deputowanych, powołanych przez niego do komisyi. Wielu deputowanych spieszy przed ławy ministeryalne, aby wyrazić ministrom życzenia.

Uchwała Izby.

Rzym, 21 maja.

Izba uchwaliła w tajnem głosowaniu wniosek rządu o pilne traktowanie przedłożenia 357 głosami przeciw 54. Komisya natychmiast się rwano.

Po ponownem podjęciu posiedzenia sprawozdawca Boselli przedłoży sprawozdanie komisyi.

zebrała w sali parlamentu. Obecni byli wszyscy członkowie z wyjątkiem Turattiego. Przewodniczącym i sprawozdawcą wybrano najstarszego członka Izby Bosellego, sekretarzem Barzilaia. Tymczasem posiedzenie Izby prze-

Oświadczenie Salandry.

Rzym, 21 maja.

(Sprawozdanie agencyi Stefaniego). Oświadczenie prezydenta gabinetu Salandry brzmi:

Od czasu, gdy Włochy znowu zbudziły się do państwowej jedności, okazały się one w świecie narodów czynnikiem umiarkowanym, zgody i pokoju, i z dumą mogą powiedzieć, że misyę tę spełniały z siłą, nie ustępującą nawet przed najbardziej przykremi ofiarami. W ostatnim, przeszło 30-letnim okresie utrzymały Włochy system sojuszów i przyjaźni, które w szczególności miały na celu lepsze w ten sposób zabezpieczenie równowagi europejskiej, a z nią pokoju. Dla tego szlachetnego celu Włochy nietylko znosiły brak bezpieczeństwa swych granic, nietylko podporządkowywały swe najświętsze aspiracye narodowe, ale także ze stłumionym bólem musiały się przypatrywać z metodą uprawianym usiłowaniom gnębienia wszelkich znamion italskich, które natura i historya nadały niezmazalnie szlachetnym ziemiom.

Ultimatum, wystosowane przez monarchię austro-węgierską w lipcu r. 1914 do Serbii, od razu zniszczyło skutki długoletnich starań, albowiem naruszyło traktat, który nas łączył z monarchią. Ultimatum naruszyło traktat formalnie, albowiem zaniechało poprzedniego porozumienia się z nami lub chociażby najzwyklejszego zawiadomienia. Naruszyło traktat w kierunku merytorycznym, zmierzając do tego, aby zmienić z naszą szkodą drażliwy system terytoryalnych posiadłości i sfer wpływów, które się były utworzyły na półwyspie bałkańskim. Ale więcej jeszcze aniżeli jeden lub drugi punkt, został naruszony a nawet stłumiony cały duch, którym traktat był owiany, albowiem przez to, że wywołano w świecie najstraszliwszą wojnę w zupełnej sprzeczności z naszymi interesami, zniszczono równowagę, której zabezpieczeniu sojusz miał służyć i spowodowano z niepohamowaną siłą odżycie problemu narodowego uzupełnienia Włoch. Mimo to rząd starał się cierpliwie przez miesiące szukać wyrównania, któreby znowu dało umowie prawo egzystencyi, które straciła była. Ale rokowania te musiały mieć granice nietylko co do czasu, ale także pod względem godności, poza któremi całość interesów oraz honor naszego kraju byłyby naruszone.

Z tego powodu i dla utrzymania najwyższego celu rząd królewski widział się zmuszonym **notyfikować c. i k. austro-węgierskiemu rządowi w dniu 4 maja cofnięcie wszystkich swych propozycyj terytoryalnych, wypowiedzenie traktatu sojuszowego i oświadczenie, że Włochy zastrzegają sobie swobodę działania.** Ale z drugiej strony nie było możliwem pozostawić Włochy izolowane ,bez bezpieczeństwa i znaczenia, właśnie w chwili, gdy historya świata wschodzi we fazę decydującą. Wobec tej sytuacyi i przy rozważeniu trudności sytuacyi międzynarodowej, rząd musi być także politycznie przygotowanym na każdą, choćby najcięższą próbę i prosi przeto Izbę przez wniesiony projekt ustawy o **nadzwyczajne pełnomocnictwa, których potrzebuje.**

Zarządzenie to jest usprawiedliwionem nietylko przez precedensa u nas i w innych państwach wszelkich form rządów, ale przedstawia ono także najlepszy porządek a nawet najłagodniejszą formę tych pełnomocnictw, które nasze, będące w mocy ustawodawstwo, daje rządowi także w innych wypadkach, gdzie chodzi o największe prawo, mianowicie o dobro państwa.

Bez słów chełpliwych i dumnych, ale w głębokiem zrozumieniu odpowiedzialności, która na nas w tej godzinie ciąży, mamy świadomość, czego wymaga najszlachetniejsza dążność i najżywotniejsze interesa ojczyzny. Imieniem ojczyzny i jej oddani zwracamy wzruszeni nasz gorący apel do parlamentu i poza parlament, do kraju, aby wszelkie różnice zdań porzucono i by wszędzie nastało szczere zapomnienie. — Przeciwieństwa partyjne i klasowe, osobiste zapatrywania, które w czasach zwykłych, zawsze powinny być szanowane, nawet powody, które dają życiu codzienne owocne kontrasty, dążności i zasady, dziś muszą zniknąć wobec konieczności, która przechodzi wszelkie inne i wobec idei, która więcej niż kiedykolwiek entuzyazmuje, wobec szczęścia i wielkości Włoch. O wszystkiem innem musimy od dnia dzisiejszego zapomnieć i wolno nam tylko o tem pamiętać, że wszyscy jesteśmy Włochami i że wszyscy z tą samą wiarą i tak samo gorąco kochamy Włochy. Oby siły wszystkich zostały złączone w jedną siłę, a serca wszystkich złączyły się w jedno serce. Oby jednomyślna wola doprowadziła do uświęconego celu i siła, serce i wola znalazły jeden namiętny i bohaterski wyraz w armii i flocie Włoch i dostojnym wodzu, który ją prowadzi do losu nowej historyi. — Niech żyje król, niech żyją Włochy!

Nadzwyczajne pełnomocnictwa dla rządu.

Rzym, 21 maja.

Po ponownem podjęciu posiedzenia Izby dep. o godz. 5 po poł. złożył dep. Boselli sprawozdanie i oświadczył wśród nader burzliwego aplauzu, że **komisya jednomyślnie proponuje przyjęcie przedłożenia w sprawie nadzwyczajnego pełnomocnictwa dla rządu.** W tej tak poważnej chwili, zakończył, będzie votum Izby uroczystem stwierdzeniem naszych praw i sławy ojczyzny (burzliwe oklaski), oraz ufności do armii, marynarki i władcy.

Deputowani oklaskiwali te słowa, a prezydent gabinetu Salandra oraz prezydent Izby uścisnęli sprawozdawcy dłoń. Odezwały się okrzyki: Niech żyją Włochy, niech żyje król.

Barzilai oświadczył, że Izba, która daje rządowi obszerne uprawnienia, ma pełne do niego zaufanie.

Posiedzenie Senatu.

Rzym, 21 maja.

Także przystępy do gmachu senatu są obsadzone kordonami wojska. Tylko senatorzy i deputowani, oraz mający kartę wstępu mają dostęp. Sala i galerya są przepełnione. Przybyło przeszło 230 senatorów.

O godz. 4 po południu prezydent Manfredi wszedł na salę a za nim premier Salandra i inni członkowie gabinetu. Prezydenta gabinetu powitano burzliwą manifestacyą. Galerya woła: »Niech żyją Włochy, niech żyje król, niech żyje armia«. Senatorzy powstali z miejsc, poczem Salandra zabrał głos i powtórzył złożone w Izbie oświadczenie, które przyjęto żywymi oklaskami. Na końcu przyszło znowu do wielkiej manifestacyi.

Po oświadczeniu Salandry **prezydent na propozycyę premiera odroczył posiedzenie do dzisiaj godz. 2 po poł.**

Wypowiedzenie dawnego traktatu Włoch i warunki nowego.

»Prager Tagblatt« przynosi w telegramie z Medyolanu następującą informacyę dziennika »Popolo d'Italia«, rozszerzonego w specyalnem wydaniu w 100.000 egzemplarzy, który tak przedstawia przebieg działalności dyplomacyi włoskiej, przygotowującej wojnę:

Wypowiedzenie traktatu trójprzymierza nastąpiło 4 maja.

15 maja została zawarta przez Włochy umowa wojenna z trójporozumieniem, na podstawie której **Włochy zobowiązują się napaść na Austryę do 24 bm.**

Umowa ta gwarantuje Włochom wyzwolenie wszystkich włoskich terytoryów, znajdujących się pod panowaniem Austryi, panowanie nad Adryatykiem, oraz znaczne nabytki terytoryalne w Azyi i w Afryce.

Do wykonania tego planu Włochy już przystąpiły, albowiem **członkowie włoskiego sztabu generalnego już brali udział we wspólnych naradach wojennych ze sztabem francusko-angielskim** w Paryżu i w Londynie.

Do tego dodał »Popolo d'Italia« sensacyjny komentarz, że Giolitti cały przebieg tych rokowań zdradził ks. Bülowowi, za co dziennik »przed obliczem całego narodu włoskiego piętnuje Giolittiego jako zdrajcę ojczyzny«.

Walki uliczne w Neapolu.

Neapol, 20 maja.

Tłum urządził tutaj demonstracye przeciwko dziennikom neutralistycznym. W gmachu dziennika »Mattino« tłum **wzniecił pożar w hali maszyn drukarskich.** Musiało wystąpić wojsko, ażeby rozprószyć tłum 20-tysięczny i utorować straży ogniowej drogę do pożaru. **Wojsko uczyniło użytek z broni.**

W drukarni dziennika »Giorno« tłum również wyrządził znaczne szkody. Przed restauracyą, która sprzedaje piwo pilzneńskie, **demonstrowało 50.000 osób,** nie wyrządzając atoli żadnej szkody.

Wojsko strzeże konsulatów austro-węgierskiego i niemieckiego.

Socyaliści i związek robotniczy przeciw wojnie.

Bazylea, 21 maja.

»Bas. Nachrichten« donosi z Medyolanu, że w Bolonii odbyła się narada socyalistycznej partyi z zastępcami ogólnego związku robotniczego i socyalistycznej grupy parlamentarnej w sprawie stanowiska, jakie partya ma zająć w kwestyi wojny. Wszelką myśl strajku generalnego porzucono i **przyjęto porządek dzienny, stwierdzający niezachwianą niechęć proletaryatu przeciw udziałowi Włoch w wojnie i nakładający na grupę parlamentarną obowiązek głosowania przeciw wszelkim kredytom na cele wojenne.** Wszystkie organizacye wezwano do urządzenia manifestacyi za neutralnością.

Wydalenie Serbów i Chorwatów z Włoch.

Kopenhaga, 21 maja.

Koresp. »Birż. Wiedomosti« donosi z Niszu z 7 maja: Dziś nadeszła tu wiadomość, że wszyscy Serbowie i Chorwaci, którzy od początku wojny mieszkali we Włoszech, zostali stamtąd wydaleni.

Wyjazd Włochów z Niemiec.

Wiedeń, 21 maja.

»Zeit« donosi z Monachium, że z 16.000 Włochów, którzy mieszkali w Bawaryi, **wyjechało już 15.000.** Na wezwanie ambasady włoskiej w Berlinie, nadeszłe telegraficznie, większość z nich odjechała tego samego dnia nocnymi pociągami drogą na Szwajcaryę. Wyjazd ten przyszedł dość niespodziewanie; jeszcze w dzień można było widzieć dużo Włochów w restauracyach włoskich, których w Monachium jest znaczna liczba, a już w nocy znaki i wywieszki tych restauracyj były zdjęte, szefowie i personal gotów do drogi.

Głosy prasy włoskiej.

Rzym, 21 maja.

Znany historyk Gulielmo Ferrero ogłasza w radykalnem piśmie medyolańskiem »Secolo« ostre ataki na księcia Bülowa, któremu zarzuca, że pracuje środkami, jakiemi pracowała dyplomacya dawnych czasów w Bisancyum.

»Idea Nationale« zamieszcza podburzającą karykaturę, na której widać odcięte głowy Giolittiego i Bülowa obok siebie, nadziane na kije.

Z drugiej strony ostrzegają nawet pisma wrogie wobec Niemców przed atakowaniem ks. Bülowa, który jako Niemiec spełnia tylko swój obowiązek.

Poseł de Felice, znany przewódca socyalistów irredentystycznych i wojowniczo usposobionych, zgłosił się jako ochotnik do 4 pułku piechoty.

Wszystkie pisma rzymskie drukują mowę kanclerza niemieckiego Bethmanna-Hollwega i węgierskiego prezydenta gabinetu hr. Tiszy. — »Popolo Romano« z komentarzem przychylnym, inne dzienniki bez komentarzy.

Zajście z ambasadorem włoskim w Konstantynopolu.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 21 maja.

Dzienniki ogłaszają następujący komunikat:

Pewien podoficer, który prowadził oddział wojska, w Pera natknął się na pewną osobę. Jak się pokazało, osobą tą był ambasador włoski.

Zajście to zostało uregulowane.

Patryotyczne manifestacye w Wiedniu i Budapeszcie.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 21 maja.

Wczoraj wieczór urządzono patryotyczną manifestacyę przed niemieckim konsulatem i ministerstwem wojny, śpiewano patryotyczne pieśni i wznoszono okrzyki na cześć Austro-Węgier, Niemiec i Turcyi.

O podobnej manifestacyi donoszą z Budapesztu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 21 maja.

Subskrypcya na pożyczkę wojenną.

Wiedeń. Bank austro-węgierski subskrybował 20 milionów koron na pożyczkę wojenną.

Wstrzymanie przesyłek dla żołnierzy.

Wiedeń. Z powodu wielkiego nagromadzenia, nie przyjmuje się aż do dalszego zarządzenia posyłki próbek towarów dla żołnierzy, a przyjęte już posyłki będą zwrócone nadawcom.

Następca generała d'Amade.

Zurych. »N. Zuericher Ztg« donosi z Genewy: Generał Gouraud, następca generała d'Amade, przybył pod Dardanele, jako naczelny dowódca francuskiego korpusu ekspedycyjnego.

Asquith o trwaniu wojny.

Londyn. W Izbie gmin oświadczył Asquith, że rząd nie może spuszczać z oka możliwości, że walka jeszcze długo potrwa. Na dalsze zapytanie oświadczył, że obecna chwila nie jest stosowną do omawiania kwestyi amunicyi.

Lloyd George oświadczył, że posłowie są wielkimi sangwinikami, jeżeli sądzą, że wojna się za sześć miesięcy ukończy.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Ozmun.

Poszukiwanie zaginionych.

Ignacy Oleś, sierżant w szpitalu barakowym w M. Ostrawie, poszukuje żony swej **Teofili** wraz z dziećmi, którzy w ostatnim czasie przebywali w Tarnowie. Ktoby o nich cokolwiek wiedział, zechce mi donieść, oraz zawiadomić żonę moją o mojem miejscu pobytu. 3687 1 3

Franciszek Wójcicki z Potoka ad Krosno, obecnie Freudenthal, Olmützerstrasse 50, Śląsk, poszukuje brata **Władysława,** który służył w pułku saperów. 3688

Feliks Szustalewicz z Mościsk, obecnie zamieszkały w Bali u Bezdezy, Czechy, prosi o adres córki **Leontyny Szustalewicz,** która była sanitaryuszką w szpitalu wojskowym Nr 3 w Przemyślu. 3516 5 5

Walerya Koczorowska, obecnie (z córką Olgą) Leitring b. Leibnitz (Steiermark), z listami p. Fr. Trummera, poszukuje synów: **Kazimierza,** geometry, w Bośnii, i **Gotarda,** lekarza weterynaryi, który jako oficer rezerwowy był w Przemyślu. 3584 3 3

Wojciech Kamianka, absolw. szkoły tkackiej w Krośnie, obecnie przy wojsku, poszukuje rodziny Gęsieckich z Krosna, oraz **Topolskich i Lewandowskich** z Brzeżan. Ktoby wiedział co o nich, raczy łaskawie donieść pod adresem: J. Rozpędzik, Weingyar, Kesmark, Ungarn. 3599 4 4

Joanna Stojałowska ze Sokala, obecnie w Hodolanach obok Ołomuńca u p. Dobrej l. 122, prosi wszystkich, którzyby posiadali jakąkolwiek wiadomość o jej synu **Bronisławie,** nauczycielu z powiatu liskiego, o łaskawe podanie adresu. 3635 3 4

Józef Skrupski, podurzędnik stanisławowskiej dyrekcyi kolejowej, obecnie Wiedeń, XII., Ignazgasse 20, z listami p. R. Kiznera, prosi o wiadomości o rodzinie, o której od wielu miesięcy nie ma żadnych wiadomości. 3638 3 3

Ktoby wiedział o miejscu pobytu **Zofii Paidowej,** która została przy swych rodzicach **Zabłockich** w Kisielowie, poczta Zarzecze koło Jarosławia, raczy uwiadomić **Marcina Paidę,** Kraków, Kopernika 1. 3646 3 3

Proszę o wiadomość o notaryuszu **Ignacym Dębickim** ze Żmigrodu i jego rodzinie. **Michał Rybaczek,** Wiedeń, XVIII., Höhnegasse 19/14. 3648 3 5

Rodzice Stanisława Ostrowskiego (medyka ze Lwowa), jednor. ochotnika z 7 pułku z Gracu, mieszkają we Lwowie i proszą go o wiadomość pod adresem: Antoni Strokou, oficyał pocztowy w Białej. 3667 2 3

Poszukuję Waleryi Buczaga, żony woźnego sądowego, która mieszkała w Dynowie. Może wyjechała do Czech lub na Morawy. **Józefa Długoń,** Dębniki, Rynek l. 11. 3671 2 2

Józef Krzeszowski z Przeworska, obecnie w szpitalu Gizeli w Pradze, szuka rodziny. 3661

Jan Szymański, Brzesko, sąd powiatowy, poszukuje brata **Józefa Szymańskiego,** b. oficyanta pocztowego z Krakowa, który w drugiej połowie października miał wstąpić do Legionów polskich. 3669 2 3

Antoni hr. Potocki z Korzeniowa, obecnie w Gmunden, Feursteinstrasse 8, prosi o podanie adresów i numerów poczt polowych: **Józefa Piocha, Mateusza Bonara i Błażeja Dziukały,** oraz innych ze służby dworskiej lub z wsi Korzeniowa i Woli Bobrowskiej. 3517 5 5

Zofia Kisielówna, naucz. z Mchawy, pow. Lisko, obecnie Bukowina, p. Poronin, poszukuje krewnych. 3623 3 3

Abraham Ost, sierżant, prosi o wiadomości o żonie **Icie Ost** z dziećmi z Tarnobrzega, którzy w listopadzie z. r. przebywali w Tarnowie. **Józef Pachla,** sierżant, poszukuje żony **Antoniny** i ojca **Ludwika Pachli** z Jasienicy Zamkowej. Adres obu: Feldpost Nr 351. 2487 2 5

Ze Stanisławowa poszukuję pp. **Wilhelma Linhardta,** nadrew. kol., wraz z żoną i córką **Aldoną Bedlińską,** oraz **Anieli Kielniowskiej,** prosząc o informacye o nich. **Helena Firichowa,** Wien, XII., Rechte Wienzeile 233, I St., Tür 10. 3580 2 3

Soluk Stefan, koszary Franciszka Józefa, Kraków, prosi o adresy kolegów **Ant. Wolfa,** nauczyciela z Dobromila, i **Ign. Madeja,** naucz. z Przemyśla. 3518 3 3

Osoby przybyłe z Jarosławia lub będące w stosunkach listowych z Jarosławiem, upraszam o wiadomości o **Antonim Kwiczali,** właścicielu drukarni. **Józef Bandura,** Drukarnia Literacka w Krakowie. 3338

Wojciech Borcz, legionista, prosi o adres p. **Dworskiej,** która mieszkała zeszłego roku przy ulicy Lubicz 19 w Krakowie. Bliższy adres poda: Krawczyński Franciszek, Kraków, ul. Jagiellońska 10, Drukarnia Literacka. 3589

Michał Dolinka, kierownik szkoły z Lisowic (Dolina), obecnie k. u. k. Not-Reservespital, Gossensass, Tirol, Leopoldhof Nr 68, poszukuje swych rodziców i krewnych. 3668

Legionista Maryan Babula, Feldpost 118, prosi o wiadomości o siostrze, matce i znajomych z Tarnowa. 3656

Jan Kluczeńko z Ottynii koło Stanisławowa, obecnie w szpitalu w Pradze, na Strachowie, szuka rodziny. 3659

Antoni Subik z pod Strzyżowa, obecnie w szpitalu w Pradze, na Strachowie, szuka rodziców. 3660

Jan Bartko, obecnie Wiedeń, I., Renngasse 20, Filial-Spital, poszukuje rodziców z Wereszycy, oraz rodziny **Kurców** z Janowa obok Lwowa. 3672

Jan Rzepka, z listami Klemensa Owsiaka, Podgórze, Targowa 6, poszukuje swej żony **Heleny,** zamieszkałej w Rzeszowie, ul. Bema 673. 3641 2 2

Zamiast osobnych zawiadomień.

†

Podpisani podają wszystkim krewnym i znajomym bolesną wiadomość o nagłej śmierci swego szczerze ukochanego brata, szwagra i wuja

Ernesta Stockmara

aptekarza i dyrektora banku z Krakowa

który 16 maja 1915 zmarł w Wiedniu w 70 roku życia. Pogrzeb odbył się 18 maja 1915 r. o godz. 5 po południu z kaplicy ewangielickiego cmentarza, XI. obw., gdzie zwłoki złożone zostały w tymczasowym grobowcu i skąd przewiezione zostaną później do Krakowa.

Paulina z Stockmarów Goebel, siostra.
Dr Karol Stockmar, brat.
Krystyna Stockmar, szwagrowa.
Siostrzeńcy i siostrzenice.

3686

KASA OSZCZĘDNOŚCI
MIASTA KRAKOWA

przyjmuje i wypłaca wkładki.

Oprocentowanie dzienne rozpoczyna się z dniem następującym bezpośrednio po dniu zrobionej wkładki.

Nowe książeczki oprocentowuje Kasa po $4\frac{1}{2}$%. 3555 2 3

Do wkładek, wnoszonych obecnie, nie stosuje Kasa Oszczędności miasta Krakowa postanowień rozporządzenia moratoryjnego i ewentualnych dalszych moratoryów stosować nie będzie o tyle, iż wypłaca i wypłacać będzie kwoty do K 5000 na każde żądanie bez wypowiedzenia.

Stróż

obeznany z nowoczesnemi urządzeniami i sprzątaniem pokoi, poszukuje miejsca do większego domu. Wiadomość: ul. Andrzeja Potockiego 13, u stróża. 3685

Czereśnie

5 kg czereśni . . . . . K 4·20
5 „ grubych szparagów . „ 5·20
5 „ karczochów . . . . „ 4·40
5 „ groszku w strączkach „ 3·30
5 „ kawy wiedeńskiej mieszanki . . . . . „ 21·—
opłatnie za zaliczką. — **Giovanni Spanghero, Tryest.** 3639 1 2

Zarząd folwarku Wołowice
p. Czernichów

sprzedaje pierwszej dobroci w smaku **szparagi,** pocztówkę K 6·50 franko. 3650 3 3

Mąki kukurudzianej

w ładunkach wagonowych dostarcza franko do każdej stacyi firma **S. Binzer, Karniów,** Jägerndorf, Śląsk austryacki. Kasowość załatwia Wiedeński Bank Związkowy filia Karniów, Jägerndorf. 3446 10 10

Panna

z ukończoną maturą seminar., poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, jako nauczycielka, towarzyszka, pielęgniarka, może zająć się domem; za utrzymanie i skromne wynagrodzenie lub żadne. **Suchodolska** poste rest. **Oświęcim.** 3654 2 5

Okazya. Dom parterowy, murowany, z 400 sążni ogródkiem, oparkaniony, cały dzień słońce, naprzeciw rogatki na Woli Justowskiej, z powodu stosunków familijnych tanio do sprzedania. Cała gotówka niepotrzebna. Wiadomości udziela I. Sichel w Woli Justowskiej. 3663 2 2

Cukiernia w Wadowicach

przyjmie zaraz **praktykanta.** 3651 3 3

Adwokat

młody, wyszedłszy z wojska, nie mogąc wrócić do Galicyi wschodniej, szuka jakiegokolwiek zajęcia w swoim zawodzie, w przemyśle, w handlu i t. p., celem zarobienia na utrzymanie rodziny, pozostającej na wygnaniu bez środków do życia. — Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Jan Argasiński, Wiedeń, XVI., Gablenzgasse 24/10. 3410 8 0

Panienka skromna poszukuje posady do dzieci albo jako pokowa tylko za utrzymanie, chętnie na wyjazd. Zgłoszenia pod **„Sierota“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3642 3 4

Pokoje

z utrzymaniem. Ul. Karmelicka 46, **II** piętro na prawo 3603 3 20

Buchalter-bilansista

samodzielny korespondent polsko-niemiecki, piszący na maszynie, zupełnie wolny od wojska, poszukuje natychmiast posady. Wilhelm Lalka poste rest. Wiedeń, I, Haupt-Post. 3293 11 0

Pokoje umeblowane do wynajęcia. Kremerowska 14, parter lewy, od 3 do 6. Wiadomość u stróża. 3665 2 3

Potrzebni:
Gospodyni
do zarządu kuchni kawiarnianej, 3569 6 6
Płatniczy
oraz
Kelnerzy
do Cukierni
J. MICHALIKA
Floryańska 45.

Krynica, Willa „Zacisze“.

Pokoje z kuchnią lub bez. Najzdrowsze położenie, obok parku zakładowego. 3630 1 3

Jan Biernacki
handel tow. miesz. i delikatesów w Szczakowej, przyjmie chłopca do praktyki. 3676 1 3

Gospodyni

potrzebna na wieś, obznajomiona z hodowlą drobiu, trzody i gotowaniem. Wiadomość: Piotra Michałowskiego 15, II, Kraków, Radziejowski. 3679 1 3

Nowszego typu, 5cio-osobowy, dobry automobil tanio do sprzedania. Kraków, Półwsie, ulica Kościuszki l. 48. 3682 1 5

Oliwę

cylindrową dla przegrzanej pary, maszynową, rzepakową podwójnie rafinowaną, oraz wszystkie inne artykuły techniczne poleca: **Biuro techniczne Bolesława dé Dahlke, Kraków, Graniczna 11.** 3677 1 6

Poszukuje się zaraz pokoju elegancko umeblowanego, z osobnem wejściem, na parterze lub I piętrze. Zgłoszenia listowne pod **„Pokój“** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 3675

Świeżo wyszła drukiem

broszurka, zawierająca wskazówki do układania fasyi domowo-czynszowych z uwzględnieniem przepisów amnestyjnych, po cenie 50 hal., do nabycia w księgarni Friedleina i w biurze Towarzystwa katolickich właścicieli realności w Krakowie, ul. Karmelicka 15, parter.

Zamówienia po otrzymaniu przekazem na opłatę 10 hal., polec. 35 hal., uskutecznia się odwrotnie. 3680 1 3

3, 4, 5, względnie 9 pokoi

z komfortem, na parterze i II piętrze, od 1-go lipca lub 1-go października, na biura lub mieszkania. Zgłoszenia: Krakowskie biuro ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego l. 3. 3683 1 3

Prawnicy!

Przygotowuję do egzaminu i **rygorozum sądowego,** ręcząc za skutek. Zgłoszenia listowne pod **Dr R.** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 3608 3 3

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 3551 3 10

Subjekt cukierniczy

potrzebny zaraz. Wiadomość: Cukiernia, Lubicz 22. 3625 4 4

Krawieczyznę

damską i bieliznę nową, oraz reperacye starej, przyjmuje i wykonuje niedrogo **Wiktorya Podbielska, Kraków, Sławkowska 6, III p.** 3140 3 0

Uczenica

instytutu muzycznego udziela lekcyj na fortepianie po przystępnej cenie. Groble 7, parter, na lewo. B. M. 331 31 0

L. KRONENBERGA
sierżanta I. Brygady

Śpiewnik Legionów
30 HAL.

z przes. poczt. 35 hal. Zamówienia: L. Kronenberg, Wiedeń, III., Göschlgasse 8, drzwi Nr 17. Przy zamówieniach ponad 100 egz. dla księgarń, stowarzyszeń i odsprzedawców prywatnych 50% rabatu. Egz. okazowo księgarzom, bezpłatnie. Wysyłka tylko za gotówkę. 2062 4 0

Przed

ZAKAŻENIEM

musimy się tem bardziej strzedz, że teraz zakaźne choroby, jak: szkarlatyna, odra, ospa, cholera, tyfus występują ze wzmożoną siłą. Dlatego

używać wszędzie

gdzie takie choroby występują, dobrego środka dezynfekcyjnego, który musi być pod ręką w każdym domu. Najniezawodniejszym środkiem dezynfekcyjnym teraźniejszości według doświadczeń instytutów prof Löfflera, Vertuna, Pertika, Vasa, i t. d. jest bezsprzecznie

LYSOFORM

który bezwonny, nie trujący i tani jest do nabycia w każdej aptece i drogueryi w oryginalnych flaszkach (z zielonego szkła) za 90 h. Działanie Lysoformu jest szybkie i pewne, dlatego polecają go lekarze do dezynfekcyi przy łóżku chorego, do mycia ran, wrzodów, do antyseptycznych przewiązywań i do przestrzykiwania.

MYDŁO LYSOFORMOWE

Jest łagodnem mydłem toaletowem, zawierającem 1% Lysoformu, działa antyseptycznie i można go używać na najwrażliwszą skórę, nawet u dzieci i niemowląt. Robi skórę miękką i elastyczną i wytwarza nadzwyczaj aromatyczny zapach. Jedna próba wystarczy i każdy będzie później używał zawsze tego znakomitego mydła, które tylko wydaje się droższem, a w użyciu przecież jest bardzo wydatnem, bo starczy na długo.

Kawałek 1 korona 20 h.

LYSOFORM MIĘTOWY

Jest wodą do ust silnie-antyseptyczną, która usuwa szybko i pewnie niemiłą woń, zęby wybiela i konserwuje. Można jej użyć do płukania gardła przy katarze krtani, kaszlu i katarze, według lekarskiego zaordynowania. Kilka kropel starczy na szklankę wody. **Flaszka oryginalna** kosztuje **1 K 60 h** i nabyć można w każdej aptece i drogueryi.

Zajmującą książkę pod tytułem „Zdrowie i dezynfekcya“ wysyła na żądanie zadarmo i opłatnie chemik HUBMANN, referent fabryki wyrobów lysoformowych, Wiedeń, XX., Petraschgasse 4. 42 11 0

Pianino i meble ze salonu

łóżko blaszane z materacem, umywalnia, szafa, stół mały, stołki, dwie lampy do nafty za bezcen do sprzedania. 3609 3 3

Hala aukcyjna, Pałac Spiski.

L. 37 3670 2 3

Wydział Powiatowej Kasy oszczędności
w Myślenicach

uchwałą z dnia 12 maja 1915 obniżył stopę procentową od wkładek od dnia 1 lipca

z 5% na $4\frac{3}{4}$%

Myślenice, dnia 12 maja 1915.

Dyrekcya Powiatowej Kasy oszczędności.

Prezes:
Kazimierz Bzowski.

Do wynajęcia
przy ul. Blich l. 4.

3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, z oświetleniem elektrycznem, na parterze;
3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, z oświetleniem elektr., na II piętrze. 3129 20 0
1 pokój, kuchnia i przedpokój na III piętrze.
Oddzielne pokoje na IV piętrze.

Wiedeńska Delegacya

Samarytanina polskiego
w Wiedniu, I, Wallnerstrasse 1a, parter

przyjmuje na cele humanitarne Samarytanina i Legionów polskich datki w gotówce i w naturze, bieliznę męską, obuwie, tytoń i papierosy.

Delegacya Samarytanina sprzedaje wydawnictwa pamiątkowe, jak oficyalne odznaki N. K. N. (Allegorya Polski), kalendarzyki i prześliczne serye widokówek Legionów z placu boju, miniaturowe, artystyczne plakiety (Orzeł zrywający kajdany), kasetki i alegoryczne szpilki do krawatek, opaski żałobne za poległych, oraz

Wojenne obrączki Legionów

ze stali, ozdobione białym Zygmuntowskim Orłem i historyczną datą 16. VIII. 1914.

Z dniem 1 maja b. r. otwartą została ekspozytura wydawnictw Wiedeńskiej Delegacyi Samarytanina w Krakowie, plac Szczepański (dom p. Dra Drobnera). 3319 9 0

Przewodnik adresowy.

Adresy instytucyj legionowych w Wiedniu.

Naczelny Komitet Narodowy: I. Neuthorgasse 9.

Komisaryat wiedeński N. K. N.: I. Bauernmarkt 3.

Komisaryat wojskowy wiedeński N. K. N. i Komenda placu: IV. Alleegasse 44, od godziny 12 — 1 i od 6 — 7 wieczorem.

Intendantura Legionów: Wayringerstrasse 14, od godziny 10 — 12 i od 3 — 5 po południu, z wyjątkiem świąt i niedziel.

Biuro Samarytanina polskiego: I. Wallnerstrasse 1.

Ekspozytura N. K. N. w Krakowie: Rynek, l. 22. I p.

Adresy władz galicyjskich.

Wydział krajowy: Wiedeń I., Dominikanerbastei 19.

Namiestnictwo, Rada szkolna krajowa, Galicyjska krajowa dyrekcya skarbu — Biała.

Sąd krajowy wyższy (krakowski) — Ołomuniec.

C. k. starostwo górnicze dla Galicyi (z Krakowa) i c. k. urzędy górnicze okręgowe: krakowski, jasielski, drohobycki i stanisławowski: Morawska Ostrawa, ul Elżbiety 6.

Dyrekcya kolei państwowych (krakowska) — w Żywcu, lwowska — w Bernie, stanisławowska — w Hranicach.

Dyrekcya poczt i telegrafów — Biała.

Sąd krajowy wyższy (lwowski) — Ołomuniec.

Instytucye galicyjskie w Wiedniu.

Rektorat uniwersytetu lwowskiego: IX. Bolzmanngasse 5, od godziny pół do 9 do pół do 10 rano.

Prorektor politechniki lwowskiej: IV. Karlsplatz 13, drzwi 72.

Izba rękodzielnicza: XIV. Holochergasse 32, I piętro (prezes Makowicz).

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych ze Lwowa: I. Schellinggasse 1, I piętro.

Izby handlowo-przemysłowe ze Lwowa i Krakowa: I. Stubenring 8.

Bank krajowy galicyjski: I. Dominikanerbastei 19.

Kasa oszczędności m. Krakowa: I. Wollzeile 1.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie: I, Am Hof 7.

Bank hipoteczny galicyjski: I. Schottengasse 6.

Bank ludowy galicyjski dla handlu i rolnictwa: I. Hohenstaufengasse 1.

Bank przemysłowy galicyjski: I. Renngasse 2.

Filie galicyjskie »Wiener Bankverein«: I. Schottengasse 6.

Krakowska filia »Ustředni banka českých spořitelen«: I. Schottenring 1.

Centralny związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego: III. Lothringerstrasse 12.

Krajowa centralna kasa dla spółek rolniczych: I. Dominikanerbastei 19.

Galicyjska Kasa oszczędności: I. Stubenring 8 — 10.

Kasa oszczędności m. Lwowa: VIII. Josefstädterstrasse 9, drzwi 8.

Pocztowa Kasa oszczędności: I. Biberstrasse 13.

Lwowski zakład ubezpieczenia robotników od wypadków: XX. Webergasse 4, drzwi 100.

Instytucye dla wychodźców w Wiedniu.

Schronisko wychodźcze: I. Wallnerstrasse 1 (róg Kohlmarkt) obejmuje: a) ochronkę. b) kursy naukowe, to jest sześć klas ludowych. — (Wpisy od 10 — 12 i od 3 — 6. Opłata od dziecka ze śniadaniem, obiadem i podwieczorkiem 12 kor. 50 hal.) c) jadalnia, a to od 12 — 1 i pół po 80 hal., d) herbaciarnia i kawiarnia od 8 — 10 i od 3 — 6 (herbata z mlekiem i bułka 10 hal., kawa z mlekiem i bułka 14 hal.).

Szkoła ludowa w lokalu Tow. »Biblioteki polskiej: IV. Mayerhofgasse 11.

Tanie obiady komitetu pań polskich: I. Tiefer Graben 11, od 11 i pół — 1 i pół po 54 hal.

Tania kuchnia Kongregacyi pań polskich: Langegasse 50, od 12—3 po południu.

Gospoda Legionistów: IV. Luisegasse 22, I piętro, cały dzień otwarta.

Ambulatoryum lekarskie (bezpłatne): IX. Berggasse 17, od 9 — 1 i 2 — 6 po południu.

Stały komitet informacyjny dla nauczycielstwa: IV. Mayerhofgasse 11 (od 12 — 1 przed południem).

Centralny komitet akademicki: IX. Tuerkenstrasse 17 (w lokalu stowarzysz. »Ognisko«).

Komitet centralny wydziału Tow. rolniczych: VI. Mariahilferstrasse 1 c., II piętro, drzwi 7, od 9 — 1 i od 1 — 6 po połud.

Rządowy komitet zapomogowy dla przybyszów z Galicyi i Bukowiny:

I. Sekcya urzędnicza: przewodniczący komisarz dr Żeleński, I. Schauflergasse 2, III p.

II. Sekcya oświatowa: przewodniczący sekr. min. dr Lewicki, VIII. Alserstrasse 21, mezzan.

III. Sekcya inżynierska: przewodniczący sekretarz min. dr Bernaczek, VII. Mariahilferstrasse 92.

IV. Sekcya osób dyplomowanych: przewod. wicesekretarz dr Zalewski, IX. Waehringerstrasse 15.

V. Sekcya ziemiańska: przewod. radca skarbu Fałat, I. Schauflergasse 6, mezz.

VI. Konsorcyum bankowe: przewod. dyrektor Gustaw Weintraub, I. Am Hof 6.

VII. Sekcya dla żon rezerwistów i legionistów polskich: przewod. sekr. min. dr Solański i praktykant konc. dr Cassda, I. Schwarzenbergplatz 4.

Stowarzyszenia polskie w Wiedniu.

Związek katolicki polskiej emigracyi, VIII., Florianigasse 58, drzwi 12.

Towarzystwo Biblioteki polskiej: IV. Mayerhofgasse 11.

Polskie akademickie stowarzyszenie »Ognisko« w Wiedniu: IX. Tuerkenstrasse 17.

Kółko rolniczo-leśne »Ogniska«: XVIII. Klostergasse 20.

Polskie stowarzyszenie »Strzecha«: I. Boersegasse 11 (gmach giełdy) na I piętrze w pierwszą i trzecią sobotę każdego miesiąca zebrania towarzyskie członków i gości).

Dom Polski: III. Boerhavegasse 25.

Polskie stowarzyszenie chrześcijańskich robotników i robotnic »Ojczyzna«: III. Untore Viaductgasse 33.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10

Rządca drukarni L. K. Górski.